Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Nalcżyłość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.50
Konto P. K. O. 141.871

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9035. *Lwów, piątek 8 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

10 miljonów zł. kredytu

dla ożywienia transakcji na krajowym rynku zbożowym.

Cerkiew prawosławna przy ul. Franciszkańskiej została przyznana prawowitym właścicielom. - Nowa ofiara „mostu samobójców". - Reich to słynny Zaks.

PRZEJAŻDŻKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (Z) Marsz. **Piłsudski** odbył dziś w południe przejażdżkę po mieście **w otwartym samochodzie.**

—::—

USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (Z) Pod przewodnictwem dra Jaroszyńskiego odbyła się w Prezydjum Rady min. konferencja zwołana przez komisję **dla usprawnienia administracji** w sprawie praktycznych potrzeb administracji publicznej. Dyskusja obracała się **dookoła bardzo ciekawego tematu,** mianowicie konieczności stworzenia typu **wzorowego gmachu dla urzędów powiatowych.** Przyjęta na tej konferencji zasada idzie w kierunku **skoncentrowania możliwie największej liczby urzędów i instytucji państwowych w jednym gmachu,** co przyniesie korzyści dla sprawności urzędowania. Komisja dla usprawnienia administracji publicznej opracowuje obecnie projekt gmachu, odpowiadającego powyższym postulatom. Projekt takiego gmachu posłuży za wzór przy budowie w przyszłości gmachu dla projektowanych urzędów administracyjnych.

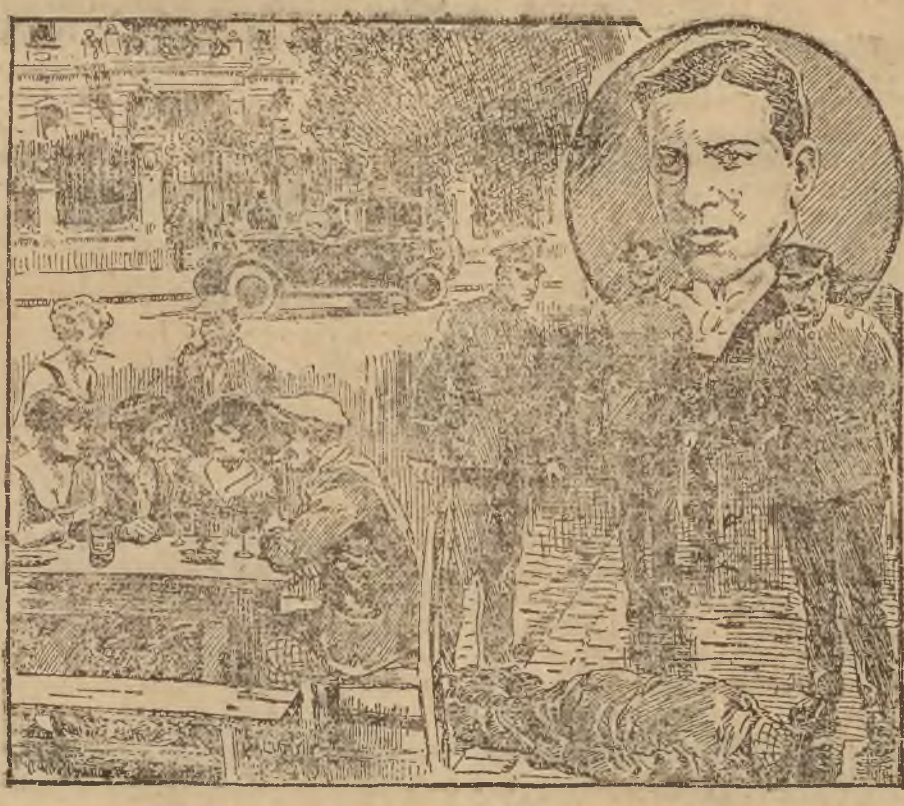
—o—

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (Z) Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Ameryki była **polska pożyczka stabilizacyjna notowana mniejwięcej na poziomie kursu 77—80.**

—o—



TWARZ I MASKA.
(Do artykułu na str. 11-tej.)

300 trupów i 200 rannych.

OTO OFIARY OSTATNIEGO WYBUCHU WULKANU W GWATEMALU.

Londyn, 6. listopada. (PAT.) Według wiadomości z Gwatemali (Ameryka centralna) **ogólna ilość osób, które zginęły z powodu wybuchu wulkanu Sta Maria przewyższa 300 osób. 200 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych. Dotychczas wydobyto zwłoki około 50 ofiar.** Strumień lawy, którego wysokość dochodziła 6 stóp pochłonął wielu mieszkańców, którzy próbowali uciec przed płonącym potokiem lawy, póki nie padli odurzeni oparami siarki.

—o—

BERETY I TOGI W SĄDZIE APELAC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (Z) Min sprawiedliwości wydał zarządzenie, które wprowadza **obowiązek noszenia stroju urzędowego, tj. beretów i tóg przez sędziów i prokuratorów Sądu Apelacyjnego w Warszawie od dnia 1. stycznia 1930 roku.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prezes generalnej prokuratury zarządził, aby referendarze prokuratorji gen., występujący w imieniu władz państwowych na rozprawach przed sądem nosili urzędowy strój przed temi sądami, w których urzędowy strój obowiązuje już sędziów. Kolor dystynkcji tóg i beretów dla referendarzy prokuratorji jest niebieski.

—o—

PRZYGOTOWANIA KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (st) W dniu jutrzejszym przypada **12 rocznica istnienia Sowjetów.** W dniu tym komuniści chcą w Warszawie urządzić demonstracje. Już dziś po fabrykach adherenci komunistyczni rozdają ulotki, wzywające do jutrzejszego świętowania. Komuniści chcą za wszelką cenę urządzić pochody choćby w żydowskiej dzielnicy, na ul. Okopowej, Żytniej, Młynarskiej, na Woli, a możliwie i na Pradze. Wszystko to ma ruszyć z pl. Grzybowskiego w kierunku pałacu Prezydjum Rady Min. Policja przygotowana jest na to, aby **do pochodów nie dopuścić.**

Czas do namysłu.

Lwów, 7 listopada.

Wczoraj ex re odroczenia sesji sejmowej wyraziliśmy przypuszczenie, że poza pewnem uspokojeniem psychicznem zwłoka 30-dniowa żadnych istotnych zmian w nastrojach i zamiarach stron walczących nie przyniesie. Przypuszczenie to potwierdzają dziś **rezolucje opozycyjnych stronnictw sejmowych,** zawierające — protesty i pogróżki. Nie widać w nich ani zmęczenia, ani rezygnacji. Gniew **nie mogącego się wypowiedzieć sejmowładztwa** drga w tych wierszach patetycznych i hardych.

A jednak — jak się zdaje — ten okres miesięczny, dany do namysłu i ochłonięcia posiadać będzie dla najbliższych wypadków **znaczenie decydujące.** Nie mamy najmniejszego powodu kwestjonować prawdziwości wersji, że za dni 30 Prezydent Rzplitej oceniać będzie dalsze losy Sejmu jedynie pod kątem sytuacji aktualnej. I jeśli nie ulegnie w międzyczasie zmianom stanowisko Sejmu, zarządzenie Głowy Państwa wyniknie z konieczności stosowania tej samej zasady, która onegdaj spowodowała odroczenie sesji. Tylko że **odraczać ją wolno tylko raz jeden.** Po bezskuteczności tej represji pozostaje jedynie konstytucyjne **rozwiązanie.**

Nie wierząc zbytnio w możliwość współpracy z Sejmem, trzeba liczyć się z rozwiązaniem Sejmu, czyli **z przeniesieniem wszystkich spornych zagadnień doby bieżącej z Trybuny parlamentarnej i kuluarów na szeroki teren krajowy.** Do głosu — jako ostatnia instancja przychodzi społeczeństwo. — Ono rozstrzygnie. I to nie tylko przez akt wyborczy. Era bezsejmowa, jeśliby miano uciec się do niej, wymaga również, a nawet szczególnie dobitnie jeśli nie pozytywnej, to **bodaj biernej aprobaty społeczeństwa.**

Zgodnie z tym stanem rzeczy poseł Sławek, wysyłając członków swej grupy do pracy w terenie, zalecił:

„Dziś na ten okres obowiązkiem naszym jest przeprowadzenie **określonej propagandy** w społeczeństwie".

W ciągu 30 dni można propagandą zdziałać dość wiele. Można urządzić tysiąc wieców, które wprawdzie na stanowisko **sejmowej opozycji** nie wpłyną, ale osłabią jej wpływy wśród ludności. Jednak **propaganda wiecowa sprawy nie wyczerpuje.**

Trzeba na społeczeństwo patrzeć realnie. Trzeba przedewszystkiem zrozumieć, że oprócz haseł i doktryn **życie wymaga jeszcze innego pokarmu** i że ten pokarm, codziennie konsumowany w postaci chleba i innych niezbędnych dodatków egzystencji, **jest często argumentem głównym.**

Jednostki służą idei czystej, ale **masa podlega nakazom oportunizmu.** O tem ludzie rządzący wiedzą i nawet wówczas, gdy wzywają do obrony ojczyzny w imię patrjotyzmu, **gdy żądają** ofiary, słusznie przypominają, że tu również chodzi **o całość domów i warsztatów pracy.** Bo idea może porwać, ale **racja praktyczna musi przekonać.**

Taką racją dla państwa jest **elementarne szczęście obywateli,** wyrażające się w rzeczach niesłychanie prostych: **mieszkanie tanie i zdrowe, dostateczna płaca zarobkowa, pewność jutra, poczucie sprawiedliwości i bezpieczeństwa.** Realizacja tych warunków udziela każdej propagandzie olbrzymiej siły. Czyni ją nieodpartą.

To też gdy może odwołać się przyjdzie Rządowi do poparcia społeczeństwa, trzeba — niezależnie od wieców — **więcej uwagi poświęcić tym rzeczom prostym i prozaicznym, które kształtują opinję.** A zacząć się musi od naprawienia dotychczasowych zaniedbań i błędów: **od krzywdy emerytów państwowych, od owocniejszej troski o byt urzędników państwowych, od zwalczenia drożyzny, od rewizji systemu podatkowego.**

Może ideowcom wyda się takie stawianie sprawy cynizmem. Oni głoszą rzeczy wielkie, historyczne, a my przypominamy błahe drobnostki. Ale jeśli sądzą, że do wzniosłych celów można dotrzeć lecąc — to się mylą. Trzeba się do nich **przedzierać przez gąszcz drobnych problemów,** rozwiązując każdy z nich tak, jak zdobywa się małe twierdze nieprzyjacielskie na zwycięskim szlaku.

Odpowiedzą nam, że w ciągu 30 dni trudno zrobić coś istotnego w sprawie emerytów, urzędników lub podatków. Słusznie, ale **można zacząć.** Można już w tym czasie **rzucić podwaliny akcji,** mającej usunąć najdrażliwsze bolączki społeczne. To będzie ta **propaganda żywa,** bez której wszystkie wiece są rzucaniem wspaniałego ziarna na ziemię jałową i niewdzięczną.

—o—

Dyktatura Marsz. Piłsudskiego w ciekawej rozmowie optymisty z pesymistą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. listopada. (Z). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony", zbliżony do rządu, na czele numeru przyniósł artykuł p. t. **„Dyktatura Marsz. Piłsudskiego w ciekawej rozmowie optymisty z pesymistą".** Listopadowym wieczorem przy kominku zasiedli optymista i pesymista i wiedli taką rozmowę:

Pesymista: I znowu zagmatwana ciężka sytuacja, doprawdy jesteśmy chyba na skraju przepaści.

Optymista: Wręcz przeciwnie, posunęliśmy się znowu o znaczny krok naprzód od istotnej przepaści, nad którą Polska zawisła przed wypadkami majowemi.

Pesymista: Dziękuję za takie oddalenie się od zguby.

Optymista: Zaprawdę, będzie pan dziękował Bogu, gdy zechce zrozumieć, co się dzieje w Polsce.

Pesymista: Rozumie tylko jeden Krukowski w piosence „Qui pro quo". Nie sądzę, by i pan...

Optymista (przerywa): Żart dobry, ale daleki jestem w tej chwili od dowcipu.

Pesymista: Słucham już poważnie. Więc co to ma wszystko znaczyć?

Optymista: Marsz. Piłsudski prowadzi **wielką akcję ustabilizowania ustroju Polski.**

Pesymista: Taką drogą, takiemi środkami, takiemi chwytami! Dlaczego nie stał się **faktycznym dyktatorem** po zwycięstwie zbrojnem w **maju 1926 r.?!**

Optymista: Uderzył pan w sedno rzeczy. Dyktatura skończyłaby się wraz z życiem Marszałka, a potem coby Polskę czekało?

Pesymista: Nie każe chyba mi pan wierzyć w **nieśmiertelność Marszałka?**

Optymista: Właśnie dlatego twierdzę, iż jest to **wielkie dla Polski szczęście, że Piłsudski nie ogłosił się dyktatorem. Odrzucił on rady podsuwane mu przez lewicę z p. Daszyńskim na czele.** Nie zaspokojenie ludzkich ambicyj chodziło mu — nie poszedł drogą Mussoliniego, czy Primo de Rivery, drogą, którą pozostawia na uboczu. Pokonana niestety nieostatecznie w maju oligarchja partyjna, żerująca na państwie, bruździłaby lub czekałaby na objęcie rządu, za który Polska już tak drogo zapłaciła. A czy pan zaręczy, że wtedy znajdzie się znów tak silny człowiek w Polsce, który zdoła ukrócić ponownie rozpanoszone sejmowładztwo.

Pesymista: No dobrze, jeśli chodzi o dyktaturę, ale to niema nic wspólnego z obecną taktyką wobec Sejmu. **Poco to trwonienie energji, poco to poniewieranie Sejmem.** Słusznie pisał p. Marsz. Daszyński, że „godność nie tylko posłów, ale całego narodu widownią podobnego nie zniesie". **Dlaczego więc Marsz. Piłsudski nie rozwiąże Sejmu,** skoro z nim pracować nie chce?

Optymista: Zacznę od ostatniego pytania. Po rozwiązanym Sejmie przyjdzie za trzy miesiące **następny.** Nikt chyba nie wątpi, że **nie będzie lepszy.** Przy obecnej ordynacji wyborczej masy urabiane przez demagogów nieświadomie rzucają do urn kabalistyczny numerek. **Wola narodu w takim akcie wyborczym bynajmniej nie może się ujawnić.**

Pesymista: Dlaczego więc Marsz. Piłsudski **nie zmieni ordynacji wyborczej?**

Optymista: Takiej sztuki z obecnym Sejmem nikt nie potrafi dokonać.

Pesymista: Więc oktrojować ordynację wyborczą.

Optymista: Więc zamach stanu i koncepcja dyktatury z wszelkiemi jej konsekwencjami?

Pesymista: No dobrze, już zgadzam się, ale to nie znaczy, bym pochwalał obecne poniewieranie Sejmem, **co ono może dać prócz kompromitacji na zewnątrz i bardzo szkodliwego fermentu wewnątrz kraju?**

Optymista: Wyda to tak wielkie korzyści, że pozorne i przejściowe szkody nawet się opłacą. Wszak **łatwo jest połknąć gorzkie i przykre lekarstwo, jeżeli uleczy ono schorzały organizm.** Wszystkie niemal narody cierpią na mniej lub więcej ciężką dla państwa chorobę parlamentaryzmu. Polska jako organizm młody najniebezpieczniej zaczęła odczuwać tę chorobę. Na czoło tego młodego organizmu wystąpiły **niepokojące wrzody w postaci frymarczenia interesem państwa i zacietrzewienia partyjnego, a nawet cynicznej prywaty.** I stąd właśnie ta bezwzględność Marszałka w stosunku do Sejmu. Leczy go, ale nie zabija.

Pesymista: Na Boga, takiej kuracji w państwach cywilizowanych nikt dotychczas nie stosował.

Optymista: I dlatego choroba parlamentaryzmu na Zachodzie wciąż się rozwija. U nas jest ona narazie o tyle opanowana, że niema mowy o recydywie, to znaczy o powrocie do sejmowładztwa. Co do środków, to one będą obce na Zachodzie, są one nieznane składają się bowiem z ziół polskich i stosowane są do właściwości organizmu polskiego.

KONKURS HUMANITARNY
KUPON Nr. 8.

Konserwatyści przeciw min. Niezabyłowskiemu.

OBRADY KOMITETU ZACHOWAWCZEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. (Z) Wczoraj do późnej nocy **w pałacu ks. Radziwiłła obradował komitet zachowawczy.** Przedmiotem obrad były **sprawy polityczne i gospodarcze,** w szczególności w dyskusji poruszono **kwestję zagadnień ustrojowych, a następnie poddano krytyce politykę rolną i politykę obecnego ministra rolnictwa.** Większość mówców wypowiedziała się za mocnem stanowiskiem wobec Sejmu i za koniecznością jak najszybszego rozstrzygnięcia zagadnień ustrojowych w Polsce. Następnie **dyskutowano kwestje gospodarcze.** Część mówców wystąpiła przeciw projektowi organizacyj rolniczych **wprowadzenia syndykatu.** Przeważała opinja, że dotychczasowy lokalny ustrój sprzedaży nie pozbawia całej grupy ludzi pracujących przy rolnictwie zajęcia i dochodu państwa z podatków.

Wątpliwości prawne Centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. (Z) W godzinach popołudniowych odbyło się **posiedzenie t. zw. Centrolewu,** który obradował nad sytuacją wytworzoną i zarządzeniem Prezydenta Rzplitej o **odroczeniu sesji sejmowej.** M. i. podniesiono **kwestję prawną,** czy zarządzenie odroczenia Sejmu o trzydzieści dni może nastąpić pod względem prawnym, **gdy dotąd nie nastąpiło otwarcie i ani jedno posiedzenie Sejmu.** Wyrażają zapatrywanie, że tego rodzaju odroczenie powinno **nastąpić na posiedzeniu i być odczytane przez Premjera, względnie zastępującego go Ministra.**

Na widnokręgu politycznym

Konsekwencja niespodzianek.

Lwów, 7. listopada.

Odroczenie sesji sejmowej wywołało w prasie polskiej **obfite komentarze.** Po stronie opozycyjnej musiały być one **nawet gwałtowne**; wskazują na to dość gęsto rozsiane **białe plamy.** Ale pewną rzecz — naszem zdaniem — najważniejszą, trzeba było przyznać i po tamtej stronie frontu. Oto — że „ciężka sytuacja doznała odprężenia". To stwierdza również **„Kurjer Warszawski"** — niezależnie od wszelkich „zasadniczych" zastrzeżeń w rodzaju „ucieczki rządu od kontroli" itp.

Ostatni tydzień polityczny cechuje **przejście inicjatywy z rąk opozycji do rąk czynników rządowych.** Skończyły się piękne czasy tworzenia „centrolewu", „uzgadniania" votum nieufności. **To wszystko nagle utraciło swój sens. Rozpadło się w gruzy.** A oczy społeczeństwa zwróciły się w stronę, która z racji siły prowadzi grę, narzuca tempo jej, formuje wypadki. Co ci uczynią? Dlaczego tak postąpili? **Gdzie jest wreszcie ta linja kierunkowa, która tłumaczy ich taktykę?**

Na to pytanie daje odpowiedź **„Gazeta Polska".** Może niema w niej nic rewelacyjnego. Mówiło sie już o tem i pisało. Ale wywód jest **jasny;** wiąże poszczególne fazy procesu w zwarty akt myśli i woli.

Metoda Marszałka Piłsudskiego dla tego jest napozór tak pełna niespodzianek — że jest konsekwentna Każdego środka, którego postanowił użyć próbuje aż do granic ostatecznych Dopiero wówczas, gdy przekonał się o jego nieprzydatności, odrzuca go i zastępuje innym, prowadzącym do tegoż celu. W przeciągu trzech lat Piłsudski konsekwentnie próbował naprawić ustrój, nie wyłączając także od tej pracy i sejmu który miał sam uszczuplić własne swe przywileje. W przeciągu 3-ch lat Piłsudski próbował wychowywać Bezwzględność w słowach, jaką stosował, winna była przypomnieć zdetronizowanym możnowładcom, że czasy przedmajowe, czasy ich nieograniczonego panowania — minęły Ale mimo szorstkich ostrzeżeń żadne prawo nie zostało sejmowi odjęte Uchwalał i kreślił budżety, uchwalał i zmieniał ustawy. Odmówionem mu było konsekwentnie jedno tylko prawo — rządzenia. Wymagano od sejmu konsekwentnie jednego tylko — pracy nad naprawą konstytucji To stanowisko, ta metoda zachowana jest aż do dzisiaj

Ale sejm zapominał niemniej konsekwentnie, jak Piłsudski przypominał Rozpoczął od uległości, potem zaczął przeszkadzać w rządzeniu wreszcie — zamarzył o ponownem wzięciu władzy w swoje ręce.

Czy odroczenie sesji w chwili tych wielkich marzeń sejmowych jest jeszcze jedną „próbą", jeszcze jednem „ostrzeżeniem?". Bezwątpienia tak — i **to próbą i ostrzeżeniem ostatniem.** Tak twierdzi zgodnie prasa rządowa, przewidując bliskość chwili, gdy wypadki potoczą się szybko, a ich logika stanie się już — bez komentarzy — **zrozumiała dla każdego obywatela.**

UROCZYSTY POGRZEB KS. BÜLOWA.

Altona, 6. listopada. (PAT) W miejscowości Klein Flottbeck odbył się **uroczysty pogrzeb ks. Bülowa.** Rząd niem. reprezentował kanclerz **Müller**, Reichstag **Loebe.** Wśród licznych wieńców, znajdował się także **wieniec, nadesłany przez b. cesarza Wilhelma, Hindenburga i króla włoskiego.** Zwłoki ks. Bülowa przewiezione zostały do Hamburga, gdzie zostaną spalone

Podziękowanie.

JWPanu Prym. Drowi Walichiewiczowi za uratowanie mi życia przez nadzwyczajnie pomyślnie przeprowadzoną operację jelit, jakoteż **JWPanu Drowi Ciepielowskiemu** za trafne postawienie djagnozy i sumienne leczenie, zaś JWPanu **Drowi Jaklińskiemu Dyrektorowi Sanatorium Czerw. Krzyża we Lwowie**, za ofiarną opiekę lekarską, wreszcie S. S. Halinie i Wandzie za troskliwą pielęgnację najszczersze podziękowanie składa.

Juljan Kisielewski.

P. HOŁÓWKO OPUŚCIŁ HELSINGFORS.

Helsingfors, 6 listopada. (PAT.) Po czterodniowym pobycie **opuścił Helsingfors naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa S. Z. p. Hołówko.** P. Hołówko przyjęty był przez prezesa Rady Ministrów, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych. Poseł Harwat wydał na cześć p. Hołówki obiad, w którym wziął udział szereg osób ze świata urzędowego i politycznego Finlandji oraz ze sfer towarzyskich. Sekretarz generalny baron Koskinon przyjmował p. Hołówkę śniadaniem. Naczelnik Hołówko zwiedził wielką fabrykę w mieście Tampore, ważnym ośrodku przemysłowym Finlandji, wzorowe gospodarstwo wiejskie w okolicy Forwod i wielką kooperatywę spożywczą Elanto w Helsingforsie.

AKADEMJA KU UCZCZENIU 25-LECIA WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. listopada. (Z) Prezydent Rzpltej przyjął **delegację uczestników walk o niepodległość z r. 1904 w osobach pułk. Sławka, p. Jaworowskiego, pułk. Piątkowskiego.** Delegacja przybyła z prośbą, aby p. Prezydent przybył na **Akademję, która ma się odbyć ku uczczeniu 25-lecia walk o niepodległość w r. 1904.** Akademja odbędzie się 10. bm. wieczorem. P. Prezydent przyrzekł uświetnić swoją obecnością Akademję.



24-godzinny strajk demonstracyjny w górnictwie i hutnictwie

NIE MIAŁ CHARAKTERU POWSZECHNEGO, A PRZEBIEG JEGO BYŁ SPOKOJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 6. listopada. (Z). Zapowiedziany na dziś **24-godzinny strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie rozpoczął się dziś rano.** Sytuacja strajkowa przedstawia się następująco: W Zagłębiu Dąbrowskiem **pracuje całkowicie większa część kopalń**, jak Czeladź, Jowisz, Saturn, Wiktor, Mars, Grodziec, Renard, Jerzy, Modrzejów, Barysz, Orion. W kopalni Klimontew pracuje 85 proc. robotników, w kopalni Mortimer 65 proc. **Nieczynną jest jedynie kopalnia Koszelew.** Częściowo czynne są kopalnie Warszawskiego Towarzystwa Węglowego, jak Kazimierz i Juljusz. **W Zagłębiu Chrzanowskiem** pracują całkowicie kopalnie należące do Towarzystwa Siersza, oraz kopalnie Matylda i Trzebinia. Pracuje częściowo kopalnia w Jaworznie i Libiążu. **Na Górnym Śląsku pracuje w przybliżeniu 20% robotników, a łącznie z robotnikami zatrudnionymi u przedsiębiorców** pracuje z górą 30 proc. Poza kopalniami w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca: W Państwowej Fabryce związków azotowych w **Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie tylko 33 robotników.** Również całkowicie pracuje huta cynkowa Gieschego z wyjątkiem małej huty Rekta, która pracuje częściowo. Huta Gidota w Hrobaczowie pracuje całkowicie. Inne huty pracują częściowo. **Wielkie piece wszędzie czynne.** Procent robotników zatrudnionych na kopalniach uległ zmniejszeniu z tego powodu, że kierownicy niektórych kopalń nie uruchomili tych kopalń, mimo że załogi zgłosiły się częściowo do pracy. **Spokój nigdzie nie został zakłócony.**

10 miljonów złotych kredytu

CELEM OŻYWIENIA TRANSAKCJI NA KRAJOWYM RYNKU ZBOŻOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (Z) Bank Polski postanowił celem ożywienia transakcji na krajowym rynku zbożowym **przyznać młynarstwu kredyt w wysokości 10 miljonów złotych.** Kredyt ten będzie udzielony — jak się dowiadujemy — **za pośrednictwem i gwarancją Banku Gosp. Kraj.** Dotychczas młynarze mieli w Banku Polskim kredyt do wysokości 7 milj. zł., został on jednak całkowicie wyzyskany. Podniesienie kredytu **zmierza do poprawy sytuacji w rolnictwie**, gdyż uzyskanie przez młynarzy środków pieniężnych umożliwi im nabywanie zboża u rolników. **Kredyt ten będzie spłacany do 1. listopada 1930 r. w ratach 1. marca, 1. czerwca i 1. października roku przyszłego.**

Gorszące zajście w sądzie warszawskim

Popisy „Kazika warjata"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. listop. (st.) Gmach Sądu Okręgowego był dziś widownią **gorszących awantur znanego awanturnika, Kazimierza Kowalczyka**, którego sprawa o śmiertelne pobicie wywiadowcy P. P. Kühna znalazła się na wokandzie sądowej. Kowalczyk znany pod przewiskiem „Kazik Warjat", przybył do sądu z licznymi kompanami i damami. Z kieszeni **wyglądała mu butelka wódki**, którą pokryjomu szumowiny społeczne poczęły się raczyć. Rychło alkohol pokazał swoje. Podczas wywoływania świadków „Kazik Warjat" **urządził na sali sądowej awanturę**, za co został usunięty. Za nieprzyzwoite zachowanie się Kowalczyka spisano protokół. Wreszcie Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia jego sprawy. Wezwano go z poczekalni. **Krokiem chwiejnym podszedł do stołu sędziowskiego i zaczął coś bezładnie wykrzykiwać.** Osadzony na miejscu oskarżonego zaczął krzyczeć: „Ja kocham Polskę i biłem się za Polskę, kocham dziadka Piłsudskiego i nie jestem żadnym łobuzem, ale tylko lubię wypić i lubię się bić". W tej chwili podchodzi inny pijak, siedzący dotąd spokojnie i woła: **„Proszę wielkiego sądu, to jest niby mój kuzyn, on jest niespełna rozumu, on żyje z moją siostrą".** Ale sąd nie chce dalej słuchać i polecił go wyprowadzić. Zachowanie się „Kazika Warjata" miało tak skandaliczną formę, iż sąd jest zmuszony doraźnie wyznaczyć obrońców z pośród wyczekujących adwokatów i jego samego wydalić z sali. Tymczasem **sąd przystąpił do rozpoznawania sprawy pod nieobecność oskarżonego.**

W październiku r. ub. przodownik P. P. Kühn znajdował się z bratem swoim w restauracji na Podwalu. Wewnątrz znajdował się również **poseł komunistyczny Sypuła**. Kühn przeprosił brata słowami: „Poczekaj chwilkę, jest tu poseł Sypuła, muszę z nim porozmawiać w sprawach politycznych". Przywitał się z posłem, usiadł przy jego stoliku, pił wódkę i piwo. W drugim pokoju bawiło się towarzystwo złożone z kilku mężczyzn i kobiety. Znajdował się tam też i Kowalczyk. **Kühn podochocony wódką miał odezwać się do kobiety:** „Dziewczynko, może i ze mną napijesz się". Kowalczyk znany awanturnik, ujął się w obronie zaczepionej. Wynikła sprzeczka, w czasie której **Kowalczyk chwycił Kühna za poły marynarki i uderzył go kilkakrotnie głową o ścianę.** Wypuszczony z silnego uścisku Kühn usunął się **bezprzytomny na ziemię, padając głową na kamień.** Stało się to wszystko niespodziewanie. **Towarzysze libacji odwieźli posterunkowego do domu i bez słowa pozostawili go żonie. Powodem śmierci było gwałtowne uszkodzenie mózgu.** Kowalczyk przed wojną był już skazany na 12 lat przymusowych robót. W czasie przewrotu bolszewickiego został wypuszczony. Z odczytania aktów wynika, że uznany został przez komisję za zupełnie niezdolnego do służby. Lekarze **orzekli ciężki stan zwyrodnienia neuropatycznego.** Kowalczyk również **dwukrotnie przebywał w domu obłąkanych.** Obrońca jego w dniu dzisiejszym chciał odroczyć proces dla wezwania psychjatrów. Sąd jednak nie zgodził się i polecił wezwać podsądnego do złożenia wyjaśnień. Wobec tego, że oskarżony dotychczas nie wytrzeźwiał, rozprawa została odroczona do dnia jutrzejszego. Jutro zapadnie wyrok.

—o—

Medal pamiątkowy za wojnę 1918-21.

UZUPEŁNIAJĄCE ROZPORZĄDZENIE PREZESA RADY MIN. I MIN. SPRAW WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. listopada. (Z) Ukazało się **rozporządzenie** Prezesa Rady min. i ministra spraw wojsk. uzupełniające rozporządzenie Rady min. z 21. września 1928 **o medalu pamiątkowym za wojnę 1918/21.** W rozporządzeniu uzupełniającem czytamy, że prawo otrzymania medalu służy również tym, którzy w okresie od 1. listopada 1918 do 31. grudnia 1921 w czasie akcji zbornych, mających na celu wyzwolenie poszczególnych części państwa polskiego z pod obcej przemocy oraz zespolenia ich z Macierzą, **polegli lub byli ranieni w oddziałach powstańczych lub przy współdziałaniu z tymi oddziałami bez względu na czas trwania ich służby,** zmarli wskutek choroby powstałej w związku z pełnieniem służby w oddziałach powstańczych lub wskutek choroby nabytej przy współdziałaniu z tymi oddziałami względnie przy niesieniu im sanitarnej pomocy bez względu na czas trwania ich służby; którzy conajmniej przez dwa miesiące pełnili służbę w oddziałach powstańczych lub conajmniej przez okres trzech miesięcy współdziałali z tymi oddziałami względnie nieśli im pomoc sanitarną. Rozporządzenie powyższe weszło już w życie.

Echa wydalenia p. Bratina z Sejmu.

OFIARA „PRAWDOMÓWNOŚCI". — PODNIECONY TON PRASY MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa w listopadzie.

Prasa sowjecka szeroko omawia **odmowę udzielenia legitymacji sprawozdawczej korespondentowi „Izwiestji" w Warszawie Bratinowi,** czyniąc p. Bratina **ofiarą jego „prawdomówności".** Prasa oczywiście nie podaje motywów, które istotnie doprowadziły do wydania rozporządzenia marszałka Daszyńskiego. Natomiast określa z naciskiem, że **fakt ten przyczyni się do jeszcze większego zaostrzenia stosunków sowjecko-polskich,** oczywiście — „z winy Polski" (!), która rzekomo **świadomie czyni wszystko, by unieważnić wysiłki Sowjetów w kierunku wzmocnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Sowjetami a Polską.**

Zajścia palestyńskie

PRZED FORUM KOMISJI MANDATOWEJ LIGI NARODÓW.

Genewa, 6 listopada. (PAT.) **Stała komisja mandatowa Ligi Narodów rozpoczęła obrady.** Postanowiono nie rozpatrywać w czasie obecnej sesji **sprawy zajść w Palestynie.** Komisja ograniczy się do wyrobienia sobie poglądu w sprawie właściwej procedury po otrzymaniu raportu angielskiego na temat zajść.

Londyn, 6 listopada. (PAT.) W związku z zaburzeniami w Safed w Jerozolimie **skazano na śmierć Araba,** jednego z uczestników wypadków, trzech innych Arabów uniewinniono. 9 Żydów, oskarżonych o udział w morderstwie w związku z zajściami jakie miały miejsce w Haifie, uwolniono wobec braku dowodów.

W sprawie przyjmowania do urzędów.

KANDYDATÓW PODLEGAJĄCYCH OBOWIĄZKOWI CZYNNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada. (Z) Min. Składkowski wydał **ważny okólnik do wszystkich wojewodów, komisarza rządu miasta Warszawy i komendanta głównego P. P.,** dyrektora głównego urzędu statystycznego, naczelnika urzędu dla spraw mniejszości w Katowicach **w sprawie przyjmowania do urzędów kandydatów podlegających obowiązkowi czynnej służby wojskowej.** Przy ostatniem wcielaniu do szeregów poborowych celem odbycia służby wojskowej czynnej, stwierdzono wiele wypadków **ubiegania się poborowych posiadających zwykły cenzus wykształcenia o przesunięcie terminu wcielenia z tytułu zajmowanego stanowiska w służbie państwowej.** Starania tych poborowych nie zostały uwzględnione, ponieważ ustawa nie przewiduje żadnych ulg z tytułu zajmowanego stanowiska w służbie państwowej. Zwrócono uwagę, że osoby korzystające z ustawowych odroczeń służby wojskowej celem ukończenia studjów, **wykorzystują czas odroczenia dla zajęcia państwowych stanowisk cywilnych.** Władze państwowe przyjmując kandydatów nie liczą się z tem, że przyjęcie jako kandydata nie leży w interesie służby i **jest uciążliwe dla urzędu,** gdyż w okresie szkolenia jego urząd zostaje bez pracownika. Wobec tego Min. spraw wewn. zarządził, że **przy przyjmowaniu kandydatów do służby państwowej należy badać, czy kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej, jeśli podlega, odmawiać przyjęcia do służby.** Jeżeli kandydat podlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej nie korzysta z odroczenia tej służby dla ukończenia studjów i może być z korzyścią użyty dla urzędu, w czasie przed powołaniem do wojska, zarządził Minister — przyjąć go w charakterze pracownika kontraktowego, zawierając umowę tylko na okres do czasu powołania do wojska.

—o—

DLA SZYBSZEGO WYWOZU WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (Z) Władze kolejowe rozważają **projekt budowy wielkiej stacji rozdzielczej dla szybszego wywozu węgla z Górnego Śląska.** Stacja ta ma być wybudowana w **Janowie Śląskim pod Katowicami.** Przedstawiciele Min. komunikacji bawią w Katowicach i odbywają narady z zainteresowanymi przedstawicielami dyrekcyj kolejowych w sprawie budowy takiej stacji i uruchomienia planowego wywozu węgla.

—o—

NIEMA ZWYCIĘZCÓW ANI ZWYCIĘŻONYCH.

Wiedeń, 6. listopada. (AW) „N. W. Journal" zamieszcza jako artykuł wstępny korespondencję z Warszawy na temat polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego. Dziennik stwierdza, że układ ten jest **wzorem porozumienia, przy którem niema zwycięzców ani zwyciężonych.** Dla tego wolno się spodziewać, że układ ten wpłynie bardzo korzystnie na dalsze ukształtowanie się stosunków między obu państwami. **Z punktu widzenia polityki międzynarodowej układ jest nową i bardzo doniosłą gwarancją pokojową.**

—o—

NOWY ATTACHE CZECHOSŁOWACKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 listopada. (AW) Dziś przybył tu **nowomianowany attaché czechosłowacki pułk. szt. gen. Staniel** Pulk. Staniel złoży w najbliższych dniach przewidziane ceremonjałem dyplomatycznym wizyty.

ZWŁOKI POR. BARANOWSKIEGO I KPT. WORONIECKIEGO ZOSTANĄ PRZEWIEZIONE DO KRAJU.

Warszawa, 6 listopada. (AW) Jak się dowiadujemy, zwłoki lotników polskich **por. Baranowskiego i kpt. konstruktora Woronieckiego,** którzy zginęli w czasie katastrofy lotniczej w Wogezach, **zostały przewiezione do Strassburga** i w najbliższym czasie sprowadzone będą na koszt państwa do kraju. Samolot „Potez XXV", w którym lotnicy lecieli z Londynu do Warszawy nie będzie przewieziony, gdyż uległ kompletnemu zniszczeniu.

Mimochodem.

Hilary informuje się.

Lwów 7. listopada.

Hilary zainterpelował mnie z nienacka:

— Czytałem, że przeszliście w nowe ręce. Czy to... bardzo przykre?

Odparłem ze szczerem zakłopotaniem:

— Trudno mi o tem mówić. Przedmiot jest zbyt delikatny. Nie wypada mi znęcać się nad tymi, którzy odeszli, ani tem bardziej zniechęcać tych, którzy przyszli.. Pierwsze byłoby nieszlachetne, drugie mogłoby być niebezpieczne.

Ale Hilary nalegał:

— Nie chodzi mi o jakieś drażliwe rewelacje, tylko o takie ogólne wrażenie. Kiedyś dawniej rozmawialiśmy przecież dość swobodnie o sprzedaży dziennika wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Wtedy transakcja taka oburzała mię do głębi. Czy naprawdę jest to tak straszne?

— Zależy od tego, kto kupuje i kto sprzedaje.

— Pan się wykręca. Ale proszę mi powiedzieć choć jedno: co sobie myśli personal redakcyjny w chwili, gdy nastąpić ma zmiana wydawców?

— To trwa zbyt długo, by można przez cały czas myśleć o tem. Tygodniami, czasem miesiącami. Można się oswoić. A pozatem numer musi wyjść codziennie i to jest najważniejsze.

— Wyobrażam sobie, że czujecie się jak pietruszka na rynku. Ludzie przychodzą, oglądają, targują, jednym się bardziej podobacie, innym mniej. A tymczasem musicie się temu przyglądać. Pewnie robicie zakłady, przy kim będzie ostatnia cena?

— Jednostki, smakujące w hazardzie, czynią to. Obdarzeni wyobraźnią rozsnuwają piękne marzenia. Gadatliwi plotkują. Referenci polityczni piszą o konieczności stabilizacji. I tak czas mija.

— Był pewnie bankiet pożegnalny?

— Ze strony dawnych wydawców? Nie, oni zrezygnowali z pożegnania. Chcieli zapewne uniknąć zbyt dramatycznych gestów i wyszli po angielsku.

— A teraz jesteście zadowoleni?

— Dziękuję, nie dzieje się nam krzywda. Pracujemy lojalnie i lojalnie nas traktują. Nie żądają od nas żadnych odstępstw; szanują nasze przekonania i pozwalają im się wypowiedzieć...

Hilary odetchnął.

— Bogu dzięki! Wyobrażałem sobie was złamanych i zbolałych, zgnębionych tęsknotą za niedaleką przeszłością i ponuro patrzących w przyszłość, gniewnych a bezsilnych. Obawiam się tylko jednego: oto czy w tem zdumiewająco szybkiem przystosowaniu się do nowych warunków nie kryje się czarna niewdzięczność wobec tych, którzy was przecież karmili.

Odparłem poważnie:

— Nie pan jedyny podnosi te wątpliwości. My czynimy to również. Ale — może to jest i brzydkie — nie doznajemy zgoła wyrzutów sumienia. Jest nam zastanawiająco lekko na sercu. Natury refleksyjne uważałyby to za dowód nikczemności charakteru ludzkiego. My natomiast pozostawiamy wszelkie refleksje naszym byłym żywicielom.

Hilary chciał jeszcze o coś zapytać, ale zamilkł. I dobrze postąpił, bo i tak powiedziałem mu znacznie więcej, niż należało.

—o—

Cerkiew prawosławna przy ul. Franciszkańskiej

została przyznana prawowitym właścicielom.

SPRAWA TA ZOSTAŁA W TYM DUCHU ROZSTRZYGNIĘTA PRZEZ SĄD I. INSTANCJI.

Lwów, 7 listopada

(—) W kwietniu br. donieśliśmy o **ciekawym procesie**, którego wynik oczekiwany był z wielką niecierpliwością przez sfery prawosławne, zamieszkałe w Polsce, na Bukowinie i w Rumunji. Przedmiotem tego procesu jest **cerkiew prawosławna** przy ul. Franciszkańskiej, o której posiadanie walczą z jednej strony **Fundusz Religijny prawowierny rumuński** na Bukowinie, a z drugiej strony **Bractwo prawosławne** pod wezwaniem: Poczajowskiego obrazu Matki Boskiej przy cerkwi św. Jerzego we Lwowie.

W r. 1860 Fundusz Religijny, którego przełożonym jest każdoczesny metropolita arcybiskup w Czerniowcach (obecnie dr. Nectarje Cotlarciuc) **kupił parcelę przy ul. Franciszkańskiej 3** i później wybudował cerkiew i budynek parafjalny, w którym odbywały się nabożeństwa **dla żołnierzy obrządku prawosławnego.** Po upadku Austrji rząd polski cerkiew tę oddał w posiadanie **Funduszowi Religijnemu.** Dopiero w r. 1927 odprawiający nabożeństwo za zgodą arcybiskupa Nectarjego, **mnich prawosławny Pantelejmon,** owładnął kluczami cerkwi, a wszelkie próby dalsze **wyrumowania mnicha Pantelejmona** względnie jego następcy mnicha Szmaragda - Koleśnikowa **spełzły na niczem,** wobec czego arcybisk. Nectarje wdrożył ponowny proces przez adw. lwowskiego **dra Lana** o oddanie w posiadanie cerkwi i budynku parafjalnego Funduszowi Religijnemu.

Z końcem kwietnia odbyła się pierwsza rozprawa przed Senatem, któremu przewodniczył r. Brun. Fundusz Religijny zastępował adwokat dr. Lau, zaś stronę przeciwną adw. dr. Rabner. — Obie strony przedstawiły szereg wniosków, **dlatego rozprawę odroczono.** Dopiero wczoraj nastąpił wyrok w tej sprawie **w pierwszej instancji.** Oto sąd okręgowy cywilny we Lwowie pod przewodnictwem sędziego Bruna orzekł, że pozwany Jeromonah Szmaragd - Koleśnikow, winien jest uznać powoda, tj. **Fundusz Religijny rumuński za właściciela realności przy ul. Franciszkańskiej 9** i oddać powodowi w posiadanie wchodzącą w skład tej realności **cerkiew wraz z kluczami,** mieszkanie mieszczące się w należącym do tej realności budynku, oraz **zapłacić koszta sporu do dni 14 pod rygorem egzekucji.** Odnośnie do Bractwa Prawosławnego i Władyki metropolity Dyonizjusza w Warszawie **oddalono powoda ze skargą,** albowiem powód nie wykazał by ci pozwani znajdowali się w dzierżawieniu **jakiejkolwiek części spornej realności.**

Pozatem sąd orzekł **nieuwzględnienie zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej.** Tak więc sprawa ta w pierwszej instancji znalazła już rozstrzygnięcie.

—o—

Autentyczny akt abdykacji Mikołaja II.

I CAŁY SZEREG INNYCH SENSACYJNYCH DOKUMENTÓW ZNALEZIONO W MOSKIEWSKIEJ AKADEMJI NAUK.

Moskwa, 6. listopada. (PAT.) Agencja Tass podaje: Znaleziono tu niespodziewanie **szereg ważnych dokumentów, przechowywanych nielegalnie w tutejszej Akademji nauk.** Dokumenty te należały niegdyś **do b. departamentu policji tajnej, korpusu żandarmskiego i służby śledczej carskiej,** a także do komitetu centralnego partji kadetów i eserów. **Między innymi odnaleziono autentyczny tekst aktu abdykacji Mikołaja II, abdykacji ks. Michała i t. d. Niektóre z odnalezionych dokumentów mają w chwili obecnej niezmiernie doniosłe znaczenie i mogą odegrać w rękach rządu sowjeckiego rolę bardzo poważną w walce z kontrrewolucją.** Członek Akademji nauk **Oldenburg,** który jako stały sekretarz Akademji powinien był w porę powiadomić władze o fakcie istnienia tych dokumentów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Echa afery maturalnej w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. listopada. (st) Głośna w swoim czasie **afera maturalna nauczycieli gimnazjum im. Kopernika w Łodzi,** znalazła się wczoraj na porządku dziennym w specjalnie powołanej **komisji dyscyplinarnej,** która zajmowała się tą sprawą przez kilka godzin. Oto w wyniku kilkugodzinnych debat komisja wydała wyrok w tej sprawie, **zatwierdzając zarządzenie kuratora Gadomskiego,** który — jak wiadomo — **zawiesił wszystkich trzech oskarżonych, tj. Tęczkowskiego, Kamińskiego i Pawłowskiego w czynnościach.** W ten sposób decyzja kuratora szkolnego w Łodzi została uznana za słuszną.

Reich to słynny Zaks.

WYJAŚNIENIE SENSACYJNEJ ZAGADKI WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (st). Władze bezpieczeństwa od szeregu tygodni stały wobec zagadki, kim jest w rzeczywistości niebezpieczny wysłannik bolszewicki, odsiadujący **więzienie przy ul. Dzielnej, który podawał się za Dawida Reicha.** Na ten temat kursują najrozmaitsze przypuszczenia, a więc, że jest to niejaki Rabinowicz, Horowitz, Trusker i in. wybitni działacze komunistyczni. Nic z tego nie potwierdziło się. Energiczne dochodzenia władz sądowych ustaliły nareszcie, kto ukrywa **się pod nazwiskiem Reicha. Jest to niebezpieczny komunistyczny działacz i przyjaciel sławetnego komisarza bolszewickiego Leszczyńskiego i zmarłego Dzierżyńskiego niejaki Zaks.** Zaks znany był niegdyś w szeregach socjal-demokratów Królestwa Polskiego. Pochodzi z zamożnej rodziny. **Ostatnio był wybitnym członkiem Politbiura.** Do Polski przybył przed kilkoma laty i kierował akcją wyborczą do Sejmu i Rad miejskich. Sztab swój usadowił w Gdańsku, skąd wysyłał instrukcje komunistyczne do Polski. Gdy aresztowano **Zaksa, znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty,** a mianowicie **uchwały Politbiura oraz raport działalności posłów komunistycznych w Polsce, który miał wyjść do Moskwy.** W raporcie tym Zaks stwierdza, **że polscy posłowie komunistyczni za mało sprężyście pracują dla propagandy komunistycznej.** Z innych dokumentów wynikało, że posłowie komunistyczni obowiązani byli dawać sprawozdanie ze swojej działalności Zaksowi. **Pomocnikiem jego był niejaki Tasiewicz,** wybitny działacz komunistyczny i członek komunistycznej partji zachodniej Białorusi, który działał głównie na Kresach, również aresztowany w Warszawie, oraz **Tomorowicz,** b. instruktor szkoły szpiegowskiej w Mińsku.

Trzy pożary na terenie miasta

zlokalizowała wczoraj straż pożarna

Lwów, 7. listopada.

(—) Straż pożarna miała wczoraj swój gorący dzień. Interwenjowała bowiem **trzykrotnie w różnych częściach miasta.**

Około godz. 10 rano wezwano straż pożarną na **ul. Gołąba 6.,** gdzie w mieszkaniu lokatora Ludwika Szumera wskutek nieostrożności służącej nastąpiła **eksplozja primusu i wybuchł ogień.** Straż po przybyciu ogień natychmiast zlokalizowała.

O godz. 12.10 gwizd syren kolejowych doniósł o pożarze wybuchłym **na terenie dworca głównego.** Na szczęście okazało się, że pożar nie był groźny i jeszcze **przed przyjazdem straży pożarnej został zlokalizowany.** Mianowicie robotnicy zajęci rozgrzewaniem teru, spowodowali wylanie gorącego płynu, który zajął się. **Kilku workami piasku powstały ogień ugaszono.**

Trzeci wreszcie pożar wybuchł wieczorem **na klinice położniczej przy ul. Pijarów.** Z powodu zbyt silnego rozgrzania pieca centralnego zajęła się podłoga. Straż pożarna **po wyrąbaniu 2 metrów podłogi, ogień ugasiła.**

Prasa angielska o sytuacji w Polsce.

Londyn, 5 listopada. (PAT). Dzienniki londyńskie dużo uwagi poświęcają ostatnim wypadkom politycznym w Polsce, stwierdzając zgodnie, że zarządzone przez Pana Prezydenta Rzp'iej odroczenie Sejmu na 30 dni, przyczyni się skutecznie do złagodzenia podnieconej atmosfery politycznej.

„Daily Mail“ ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny z fotografją Marszałka Piłsudskiego, p. t. „Polski Cromwell“, pióra berlińskiego korespondenta tego pisma Reilodsa, który charakteryzuje Marszałka Piłsudskiego jako wybitną osobistość, pełną nieoczekiwanych paradoksów, i zaznacza, że Marszałek Piłsudski **jest najbardziej zagadkową indywidualnością na politycznej arenie Europy.**

Oceniając poczynania Marszałka, Reinolds stwierdza, że od czasu przewrotu majowego Polska poczyniła wielkie postępy gospodarcze. W kraju — pisze Reinolds — jest więcej zamożności. Nawet powierzchowny obserwator nie może nie stwierdzić tej poprawy w każdem polskiem mieście.

Na zakończenie artykułu Reinolds stwierdza, że w Polsce podobnie jak w Niemczech trudno jest skutecznie rządzić według systemu parlamentarnego, **gdyż w obu tych krajach jest zbyt wiele partyj politycznych.** Zaznaczając, że zarówno w Polsce jak i w Niemczech według opinji bardzo wielu parlamentaryzm zbankrutował, Reinolds stwierdza tęsknotę w obu tych krajach do rządów dyktatorskich silnego człowieka.

Porażka Baldwina w Izbie gmin.

324 głosami przeciwko 199 przyjęto wniosek rządu o ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Londyn, 6 listopada. (AW) Kwestja ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką **została załatwiona w Izbie Gmin przez odrzucenie wniosku Baldwina w tej sprawie, 324 głosami przeciwko 199. Wniosek rządu w sprawie nawiązania stosunków z Sowjetami został przyjęty.** Na posiedzeniu tem wystąpił z dłuższą mową Chamberlain, który uzasadniał politykę rządu konserwatywnego wobec Moskwy. Chamberlain zażądał **szczegółowych wyjaśnień od rządu w kwestji gwarancji, udzielonych przez Rosję Sowiecką co do zaniechania propagandy wywrotowej na terenie Anglji.** Podsekretarz stanu Foreigne Office'u Dalton zaznaczył, **że rząd sowjecki złożył odpowiednie przyrzeczenie w tej sprawie,** przyczem gwarancje te zaczną obowiązywać od chwili wymiany posłów między Londynem a Moskwą.

CITY BANK W CHICAGO OGŁOSIŁ NIEWYPŁACALNOŚĆ.

N. Jork, 6 listopada. (AW) W związku z krachem na giełdzie nowojorskiej **City Bank w Chicago zamknął swe kasy i ogłosił niewypłacalność.**

Nowa ofiara „mostu samobójców“.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI JULJANA MACHNICKIEGO ZNALEZIONO NA TORZE KULPARKOWSKIM.

Lwów, 8 listopada.

(—) Tzw. „Most Czerwony“ obok mostu Kulparkowskiego na linji kolejowej Lwów—Stanisławów, może być zupełnie słusznie nazwany **„Mostem samobójców“.** W tem bowiem miejscu od lat wielu co pewien czas **dezerterzy życiowi popełniają samobójstwa i to w porze nocnej, niezauważeni rzucają się pod koła pociągu.**

Dopiero przed kilku dniami pod tym mostem popełniła samobójstwo niejaka **Kowalukówna,** a wczoraj rano o godz. 7-mej zawiadomiono Komisarjat VI. P. P. znowu o **znalezieniu tam przejechanych zwłok jakiegoś mężczyzny.** Na miejsce udał się natychmiast kierownik Komisarjatu **komisarz Czyrków,** oraz jego zastępca starszy **przodownik Geyer,** zaś z Wydziału śledczego przybył **aspirant Balicki i wywiadowca Hirny.** Oczom przybyłych przedstawił się **okropny widok, albowiem zwłoki desperata pozostały przez koła pociągu zmasakrowane i przepołowione.**

Z dokumentów znalezionych przy zwłokach stwierdzono, że desperatem jest **19-letni Juljan Machnicki,** uczeń szkoły przemysłowej, zam. przy ul. Ochronek 35. W pobliżu zwłok leżała na ziemi **flaszka z wódki, którą zapewne desperat wypił w ostatniej chwili przed decyzją,** by nabrać odwagi do tego potwornego kroku. Nie znaleziono natomiast żadnych listów, któreby wyjaśniły przyczynę samobójstwa. Dotknięci tym strasznym ciosem rodzice, wykluczają, by chłopak ten popełnił samobójstwo, a raczej są przekonani, że syn ich padł **ofiarą nieszczęśliwego wypadku.**

Fatalne skutki popisów Zlaticzka.

WYBIŁ OKNO WYSTAWOWE, WYWRÓCIŁ BUDKĘ INWALIDZKĄ I POTRĄCIŁ PARĘ MAŁŻEŃSKĄ.

Lwów, 8 listopada.

(—) Z końcem lutego br. na stanowisku dorożek automobilowych, przy ul. Śniadeckich naprzeciw Politechniki stał ze swą dorożką **szofer Jan Kiecor.** Gdy poprzedzająca go dorożka odjechała, skorzystał z tego przebywający w towarzystwie jego przyjaciel **Stanisław Zlaticzek,** który siadł na wóz w zamiarze przesunięcia o parę kroków naprzód. Nie umiejąc obchodzić się z maszyną **Zlaticzek puścił motor w ruch i zamiast posuwać się naprzód skręcił w bok, a ponieważ w tem miejscu chodnik był niższy od jezdni, wjechał na chodnik i przodem motoru uderzył w okno wystawowe firmy Mohr i Stachowicz.** W tej chwili ul. Śniadeckich obok okien wystawowych firmy Mohr i Stachowicz przechodził p. Sipowicz z żoną i **oboje zostali potrąceni przez otwarte drzwiczki, przyczem odnieśli poważne obrażenia.**

Na tem jednakże nie skończyły się nieszczęśliwe perypetje Zlaticzka, albowiem chcąc się cofnąć zjechał w dół ulicy i **wjechał w narożną budkę inwalidzką, którą wywrócił i dopiero wtedy zatrzymał się.** Oczywiście, że policja faktu tego nie mogła puścić płazem i Zlaticzka, jak również szofera Kiecora pociągnęła do odpowiedzialności.

Wczoraj obaj stanęli przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca **Łyczkowski** i po przeprowadzonej rozprawie **Kiecor został uwolniony od winy i kary, zaś Zlaticzek został zasądzony na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.** Oskarżał prokurator **Nowacki,** bronili adwokaci **dr. Alter i dr. Heilpern.**

Sensacja przemyska dobiega do końca.

JESZCZE W TYM TYGODNIU MA ZAPAŚĆ WYROK W PROCESIE O FAŁSZERSTWO TESTAMENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 6 listopada. (M) Prokurator **dr. Frohaska** dziś w dalszym ciągu oświetlał rolę oskarżonego Konopki ze stanowiska **odpowiedzialności karnej.** Nieubłagana logika faktów, którymi posługiwał się prokurator, uwypuklona na tle całej tej afery, która tak głęboko wstrząsnęła opinją publiczną, stawia tego oskarżonego i osk. Haszlakiewicza **na front oskarżenia.**

Następnie podkreślił prokurator fakt, że na ławie oskarżonych zasiadają jednostki inteligentne o nieprzeciętnem wykształceniu, których zmysł krytyczny jest tak rozwinięty, **że mogą sobie zdać sprawę z donieśłości swych poczynań.** Szkicując rolę **Antoniego Tyszkowskiego i Mozarowskiego** prokurator ukazał ją w grubszych konturach, czyniąc ich również współodpowiedzialnymi w tej sprawie. Mowa prokuratora wywołała **głębokie wrażenie,** była bowiem istotnie w swoim rodzaju arcydziełem. Serję przemówień obrońców rozpoczął **dr. Pieracki.** Obrońca stara się wykazać niewinność swego klijenta osk. Haszlakiewicza, który miał działać **rzekomo w dobrej wierze i w zupełnej nieświadomości, iż bierze udział w aferze fałszerskiej.** Dr. Pieracki poświęcił też część swego przemówienia kwestjom prawniczym, usiłując osłabić tezy prokuratorskie i jego wnioski wysunięte z wyroku sądu Najwyższego, który — zdaniem obrońcy wcale nie wskazuje na oskarżonych jako winnych. W chwili nadawania telefonematu obrońca dr. Pieracki przemawia dalej, poczem zabierze głos **dr. Matkowski** imieniem osk. Konopki, **dr. Friem** imieniem osk. Antoniego Tyszkowskiego. Wyroku należy się spodziewać z końcem tygodnia.

REICHSTAG ZWOŁANY NA 27 BM.

Berlin, 5 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym kanclerz Müller odbył konferencję z przywódcami frakcji Reichstagu **w sprawie ustalenia terminu otwarcia parlamentu.** Na konferencji zaopinjowano jednomyślnie, że **zwołanie Reichstagu nastąpić powinno 27 bm.**

Na porządku dziennym znajduje się nowy projekt ustawy o ochronie republiki i projekt ustawy plebiscytowej przeciw planowi Younga, a to w tym celu, by plebiscyt został jak najprędzej przeprowadzony **i nie przeszkodził pracom Reichstagu nad ratyfikacją tego planu.**

NACJONALIŚCI NIEMIECCY AGITUJĄ PRZECIW TRAKTATOWI Z POLSKĄ.

Berlin, 6. listopada. (AW) Wobec rozpoczętych w Warszawie rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego z Niemcami, niemiecko-narodowi agrarjusze **zorganizowali agitację przeciwko traktatowi z Polską.** Górnicze związki przemysłowe Niemiec występują przeciwko przyznaniu Polsce **„zbyt wysokiego“ kontyngentu węgla.**

RADYKALI SPOŁECZNI PRZECIW P. TARDIEU.

Paryż, 6. listopada. (PAT.) Grupa radykalów społecznych Izby deputowanych postanowiła głosować przeciw rządowi.

KACZKA NIEMIECKIEGO DZIENNIKA O PLANACH MUSSOLINIEGO.

Berlin, 6 listopada. (AW) „Voss. Ztg.“ przynosi rewelacje o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między **Italją i Jugosławją,** którą — zdaniem dziennika — planuje Mussolini na r. 1936. Ostatecznym celem tej wojny, miałby być **rozbiór Jugosławji między Bułgarję, Węgry, Albanję i Włochy**

Z izby sądowej.

Adwokat lwowski i właściciel dóbr pod zarzutem manipulacji oszukańczych.

Lwów, 7. listopada.

(—) Znowu przed kratkami sądowemi rozgrywa się **sprawa o zbrodnię oszustwa**, a jednym z bohaterów procesu jest skazany niedawno za szereg oszustw i sprzeniewierzeń **adwokat dr. Grzeszczyński.** Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj **Jan Rotter**, właściciel folwarku w Lipnikach obok Lwowa, zaś jako współwinny oskarżony o zbrodnię oszustwa zasiadł b. adwokat **dr. Grzeszczyński.**

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: W wrześniu ub. r. Rotter pertraktując o **kupno majątku od starosty Bilińskiego**, nie miał pieniędzy na zadatkowanie tego kupna, począł wtedy snuć **plan wydzierżawienia swego folwarku** z tem, że za otrzymaną tenutę dzierżawną zadatkuje nowy majątek, a następnie resztę ceny kupna uiści po sprzedaży swego folwarku. Na serjo jednak nie myślał tego zrobić, bo cały szereg poważnych reflektantów odprawiał z kwitkiem, a dopiero wszedł w pertraktacje z p. Zygmuntem Liebmanem. Pomocnikiem Rottera w tej transakcji był adwokat Grzeszczyński i obaj przyrzekali Liebmanowi, że kontrakt dzierżawny będzie zawarty u notarjusza, ale tak zwlekali, że **w końcu kontrakt ten zawarto w apartamentach p. Zamorskiej, gdzie dr. Grzeszczyński prowadził wówczas swą kancelarję.** Kontrakt sporządzono w ten sposób, że Liebman nie mógł uzyskać **ani intabulacji, ani nawet realizacji dzierżawy.** Celem przekonania go o czystości tego interesu, Rotter napisał mu kartkę zaadresowaną do swej żony z poleceniem, by mu dzierżawę oddała w fizyczne posiadanie i wówczas Liebman **uiścił umówioną kwotę 1.900 dolarów z tem, że 100 dolarów miał dodać.**

Gdy Liebman ze swą żoną przyjechał do Lipnik, celem objęcia dzierżawy, tutaj spotkał się z **kategoryczną odmową ze strony żony Rottera**, a także ze strony oficjalistów, a sam Rotter był nie do znalezienia, albowiem **ukrywał się przed Liebmanem.** Liebman stwierdziwszy wtedy, że **padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa**, zwrócił się do policji, a ta po przeprowadzonych dochodzeniach **Rottera** i adw. **Grzeszczyńskiego aresztowała.** Już po aresztowaniu tem poszkodowany otrzymał zawiadomienie od adwokata dra Słoniewskiego, że **Roter i dr. Grzeszczyński złożyli u niego książeczkę wkładkową na 1900 dolarów.** Książeczka ta w dalszym ciągu pozostaje w depozycie u dra Słoniewskiego, który **dopiero po ukończeniu procesu cywilnego ma ją wydać stronie.**

Na wczorajszej rozprawie obaj **oskarżeni całkowicie winy się wyparli twierdząc**, że poszkodowany Liebman **nie dotrzymał warunków umowy i dlatego dzierżawy nie oddano mu.** Dzisiaj będą przesłuchani wszyscy świadkowie i w **godzinach popołudniowych zapadnie wyrok**, który budzi wielkie zainteresowanie.

Trybunałowi przewodniczy radca **Dworzak**, oskarża prokurator **Tournelle**, broni adwokat dr. **Aszkenazy.**

Bankructwo czy sprzeniewierzenie?

Lwów, 8 listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Łyczkowskiego** stanął wczoraj kupiec bławatny Efroim Morgenstern, oskarżony **o zbrodnię sprzeniewierzenia.** Morgenstern m. in. zaopatrywał się w towary w firmie „Agencja handlowa" przy ul. Piłsudskiego. Z końcem ub. r. Morgenstern **ogłosił niewypłacalność i wierzyciele cały towar mu zabrali.** Nie zdołała jedynie zaspokoić swych pretensji „Agencja handlowa", która uczyniła przeciwko Morgensternowi **doniesienie karne do Prokuratury**, oskarżając go **o sprzeniewierzenie** na zasadzie tej, że Morgenstern nie kupował od niej towaru na kredyt, lecz otrzymywał go w komis.

Na wczorajszej rozprawie Morgenstern dowodził przeciwnie i na dowód ten powołał świadków. Ponieważ nie dostarczono sądowi aktów egzekucyjnych w tej sprawie, przeto dla powołania nowych świadków, oraz podjęcia tych aktów rozprawę odroczono. Oskarżał prokurator dr. Nowacki, bronił adwokat dr. Macieliński.

I poco ci tego było Mantelu niemądry?!

17-LETNI AGITATOR KOMUNISTYCZNY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 7. listopada.

(—) W ostatnim tygodniu lipca br. w związku z wyznaczonym przez Komintern na dzień 1-go sierpnia **„Dniem Młodzieży Komunistycznej"**, młodzież komunistyczna we Lwowie rozwinęła silną agitację, by uroczystość ta wypadła, jak najokazalej. Jak się później okazało, **uroczystość ta prawie że zupełnie nie objawiła się na zewnątrz.**

W dniu 25. lipca, w fabryce pomp i studzien Kunza, przy ul. Króla Leszczyńskiego zjawił się w porze obiadowej **młodzieniec 17-letni Samson Mantel,** pomocnik księgarski i do zebranych robotników wygłosił przemówienie w duchu komunistycznym, wzywając ich do przygotowania się **do walki z burżuazją, faszyzmem, rządem** itd., a ponadto wezwał ich do zgłoszenia **akcesu do Związku Młodzieży komunistycznej**, a w końcu do wybrania dwóch delegatów na mające się zebrać w dniu 1. sierpnia zgromadzenie.

Następnego dnia wieczorem Mantel znowu pojawił się w tej fabryce i jednemu z zajętych tam chłopaków **wręczył paczkę ulotek, polecając mu, by je rozdzielił między pracujących w fabryce.** Ulotka taka dostała się w ręce werkmistrza, który doniósł o tem policji. Na miejsce udał się wywiadowca Kowalczyk, ale gdy o godz. 4 po południu Mantel znowu przyszedł celem zawiadomienia delegatów o miejscu i porze zgromadzenia w dniu 1. sierpnia, **został aresztowany.** Przesłuchany w policji i śledztwie naprzód **kategorycznie wyparł się zarzucanego mu czynu.**

Podobną taktykę obronną zastosował na wczorajszej rozprawie. Wobec jednak **niejawienia się świadków z fabryki Kunza, rozprawę odroczono.** Trybunałowi przewodniczył radca **Angielski**, oskarżał prokurator **Paklikowski**, bronił adwokat dr. **Heilpern.**

Zygzaki.

Nieprzeczytalna reklama.

Lwów 7. listopada.

Wczoraj wieczorem pojawił się nadzwyczajny dodatek jednego z dzienników lwowskich z wiadomościami o nieudałych i nieudolnych próbach demonstracyj ulicznych w Warszawie. W związku z tem — jak nas informują — niektórzy kolporterzy tych dodatków wykrzykiwali fantastyczne tytuły depesz, jak np. „stu zabitych, tysiąc rannych" i t. p. M. in. kolporter z takim okrzykiem biegł niezatrzymywany przez nikogo ul. Akademicką, św. Mikołaja i Zyblikiewicza.

Trudno nam przypuścić, aby taka „propaganda" dodatku była wynikiem polecenia, wydanego przez odnośne wydawnictwo. Ale jeszcze trudniej nie wyrazić zdziwienia, że organa bezpieczeństwa nie poskromiły z miejsca tych zbrodniczych wybryków. Bo nie wszyscy ludzie kupują dodatki, by skonfrontować ich treść z reklamą. Niektórym wystarcza nagłówek, przeczytawszy komuś „przez ramię", a innym tytuł wywoływany. I w ten sposób tatarska wieść o jakiejś straszliwej masakrze pokutowała onegdaj we Lwowie, wtargnąwszy sługębną plotką w wiele domów na długą, męczącą noc.

Z TEATRU

„Artyści", sztuka w 6 odsłonach Waltersa i Hopkinsa.

Lwów, 7 listopada.

Rekordowe powodzenie, jakiego zaznała sztuka amerykańskiej spółki w Teatrze Polskim Szifmana z Jaraczem i Modzelewską w głównych rolach, skłoniło zawsze czujnego dyr. Czarnowskiego do wciągnięcia jej do repertuaru lwowskich teatrów, jako pierwszą premjerę dramatu za jego juz samoistnych rządów. Wybór był szczęśliwy. „Artyści" należą do sztuk, które rozwiązują dwa ważne teatralne postulaty: podobają się publiczności i lubiane są przez aktorów, pozwalając im wygrać się do spodu i rozwinąć całą skalę indywidualnego talentu. Więc jak w „Broadwayu" lub „Dwaj panowie B", znowu teatr z drugiej strony; trochę kinowe traktowanie scenicznej fabuły, silna pomoc muzyki i baletu dla ożywienia tła i podkreślenia sprytnie obmyślanych efektów, unikanie głębin, których obawia się przeciętny zjadacz chleba, woląc bezpieczne pływanie po wierzchu melodramatycznych nieco wzruszeń. Jeśli chodzi jednak o walory czysto artystyczne, poziom stanowczo wyższy od „Broadwayu", nie tylko przez brak kryminalistyki, ale przez doskonałe podpatrzenie tragedji, tak częstych w świecie teatru i sztuki. Ileż to ludzi z tej sfery, o wybitnych zdolnościach zatraca się całkiem w alkoholu, znajdując w nim podniętę, zapomnienie, lub podwyższenie skali odczuwania? Ci psychiczni nihiliści czynią to najczęściej jak Kid bez żadnego zdecydowanego powodu — po prostu za dużo mają w sobie temperamentu życiowego, który musi się wyżyć w knajpie, w kompanji, w dyskusji, w piosence. Jak nietoperze żeglują pod osłoną nocy po morzu alkoholu, płynąc do wyspy ukojenia, której nigdy nie osiągną, niszcząc sobie tylko nerwy i rozstrajając czysty dzwon serca. Tych nieszczęsnych rozbitków potrafi czasem ocalić kobieta, ale musi być dobra i rozumna jak Bonny, której miłość czuwa a nie zatruwa. Biała ręka wyciągnięta w ciemności ocala wtedy tonącego i przywraca go społeczeństwu. Ludzka jest ta sprawa Kida i Bonny, prawdziwa i ładnie przeprowadzona przez 6 odsłon sztuki oraz przez las mniej lub więcej udanych epizodów.

Na silne barki Rasińskiego spadł ciężar reżyserji oraz kreowania roli Kida. Dzielny ten artysta podołał obu zadaniom, włożywszy w swą pracę długoletnie doświadczenie sceniczne i rzetelne ukochanie dla Sztuki. Dla podkreślenia typu zgrywał się, ale w miarę, będąc pełnym, cierpiącym człowiekiem w tych momentach, gdy krzyk tragedji życia ścierał szminkę z twarzy.

W bardzo szlachetnych i spokojnych linjach utrzymała kreację Bonny Ładosiówna, wybijająca się coraz bardziej swą piękną pracą aktorską na lwowskiej scenie. Sekundowała jej Poraska w roli dobrej kobietki i przyjaciółki o dużym temperamenciku, lecz ptasim mózgu.

W sympatycznej roli arcysympatycznym był Stępowski, artysta inteligentny i subtelnie stonowany. Liczne epizody znalazły doskonałych przedstawicieli w Michnowskiej, Okornickim, Zabielskim, Borskim i w. i. Lecz na czoło wybijała się Michnowska siłą komicznego wyrazu i Okornicki pewnym i dojrzałym rysunkiem postaci teatralnego agenta. Subtelna, wysoce artystyczna gra Polsinettiego przyczyniała się walnie do podniesienia nastroju i wypełniania luk w toku akcji. Sztuka podobała się i ma zapewnione powodzenie.

Henryk Zbierzchowski.

Z żałobnej karty.

Zgon zasłużonego pedagoga - patrjoty

śp. prof. Józefa Czerneckiego.

Lwów, 7 listopada.

(jp) Ostatnie dni przyniosły społeczeństwu lwowskiemu szereg bolesnych strat. Nieubłagana śmierć wyrwała z pośród nas osobistości wybitne, które życiem swojem zasłużyły się dobrze społeczeństwu, nauce i kulturze polskiej. Dzisiaj z kolei przychodzi nam zanotować zgon **śp. prof. Józefa Czerneckiego**, wybitnie zasłużonego pedagoga, działacza społecznego i patrjoty, który dziesiątki lat, przez cały ciąg swojego długiego żywota pracował nad **budzeniem ducha narodowego wśród młodzieży, poddanej jego kierownictwu, jakoteż na szerszej arenie życia.**

Ś. p. Józef Czernecki był profesorem w dawnem gimnazjum Franciszka Józefa, dzisiejsze III. gimnazjum państwowe. Jakkolwiek był nauczycielem języka niemieckiego, niemniej umiał wpajać w młodzież **miłość ojczyzny i ukochanie polskości.** Należał do tych pedagogów, których nazwiska świetlanemi głoskami zostały wyryte we wdzięcznej pamięci uczniów i społeczeństwa, na równi z Ludwikiem Kubalą, Franciszkiem Konarskim, Limbachem, Biesiadeckim i in.

Powołana do nowego życia państwowego Polska, umiała ocenić zasługi tego idealnego profesora - wychowawcy i znakomitego patrjoty, nadając mu **order „Polonia Restituta".** Niemniej ocenili jego zasługi koledzy zawodowi, nadając mu godność **członka honorowego Tow. szkół średnich i wyższych.**

Obok pracy pedagogicznej poświęcał się śp. Józef Czarnecki również działalności społecznej, pracując gorliwie w rozmaitych organizacjach i stowarzyszeniach. Niemniej cenny dorobek pozostawił **w pracach naukowych,** między któremi szczególniej cenną jest **Monografia historyczna o Brzeżanach i jego zabytkach.**

Śp. Józef Czarnecki był prawdziwym nestorem w kołach pedagogicznych naszego miasta, zmarł bowiem w wieku 82 lat. Była to postać niezmiernie charakterystyczna — z siwą brodą, w czarnej czamarze, o rysach twarzy, znamionujących powagę i szlachetność, już na pierwsze wrażenie uderzał prawdziwie senatorską dostojnością. A szacunek, który wzbudzał, był tem większy, że ta dostojna postać odpowiadała **dostojności jego duszy i jego nieskazitelnego charakteru.**

Śp. Zmarły osierocił liczną rodzinę. Dwaj synowie są wybitnymi lekarzami, których zbawienna działalność i wiedza na polu medycznem zasłynęły daleko poza granicami naszego miasta.

Pogrzeb śp. prof. Józefa Czarneckiego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 2 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Bielowskiego l. 1, na cmentarz Łyczakowski.

Ile rząd zapłacił PWK.

Warszawa 6. listopada. (AW.) Jak się dowiadujemy, **dotacja rządu dla PWK. wyraża się suma 17,298.200 zł., z czego 4,405.100 zł.** wydano na budowę gmachów anatomji i chemji uniwersytetu pozn., wybudowanych na potrzeby PWK.

W BORYSŁAWIU CHLEB JEST NAJDROŻSZY.

Warszawa 6. listopada. (AW.) Według urzędowych danych z dn. 1. listopada br. zanotowano najwyższe **ceny chleba w Borysławiu i Gdyni 47 gr. na kg. i w Warszawie 46 gr., najniższe zaś w Łucku, Równem i Włocławku 35 gr. za kg.**

KATOLICKI KONGRES FILMOWY.

Paryż 6. listopada. (AW.) Drugi katolicki kongres filmowy otwarty wczoraj obraduje pod przewodnictwem **biskupa Fillona.** Zaraz po jego zakończeniu rozpocznie obrady **katolicki kongres radjowy.**

EMIGRACJA Z ANGLJI DO AUSTRALJI MA BYĆ ZAKAZANA.

Londyn 6. listopada. (AW.) Według wiadomości z Australji **rząd tamtejszy zamierza zabronić dalszej emigracji z Anglji na czas trwania zastoju w przemyśle australijskim.** Zakaz ten zwiększy liczbę bezrobotnych w Anglji.

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. XI. 1929

ANTONIO BALDINI.

PIĘKNA PANI.

Ujrzałem ją przed sobą niespodzianie, gdy wychodziła z magazynu mód. Że mnie poznała, nie ulega żadnej wątpliwości. Z jej spojrzenia zrozumiałem doskonale, jakie myśli przemknęły przez jej głowę. — Pierwsza: „Ta twarz nie jest mi obca"; i zaraz potem: „Ach, to ten zacny człowiek, co w czerwcu przyszedł ze swoim chłopcem na egzamin".

Ale nie uśmiechnęła się do mnie, ani pozdrowiła najsłabszym odruchem. A przecież do licha, mogła to uczynić po starej przyjaźni!

Żebyście sobie państwo nie wyobrażali Bóg wie czego, opiszę zdarzenie.

*

Piękna młoda i wytworna pani czekała przeszło godzinę, stojąc w drzwiach gimnazjum, aż jej synek skończy piśmienny egzamin z włoskiego, ostatni z przedwstępnych egzaminów.

Dużo innych matek, kilka starszych sióstr i ja pośród nich (ojcowie o tej porze są w urzędzie lub w interesie) zebraliśmy się tutaj z tego samego powodu. Część siedziała na przymurku w sieni, reszta stała, a wszyscy wzdychaliśmy do tej chwili, gdy ujrzymy, że oszklone drzwi otworzą się i wypuszczą małych pacjentów. Poza szybą widać było posępne i brodate oblicze pedla, który z ręką na klamce wpuszczał i wypuszczał jedynie osoby „należące do egzaminu". W kącie siedziała nieruchoma, jakby z wosku pół mniszka z jakiejś szkoły prywatnej, trzymająca na kolanach kilkanaście słomianych kapelusików z żałobną opaską (pewnie sierocych), włożonych jeden w drugi.

Czekające matki były wszystkie, rzec można, jednego pokroju: wszystkie wyglądały na gosposie, które wyszły po zakupy, zgoła nic lub bardzo mało dbające o toaletę. Torebka, wypchana zakupami raczej kosz do prowiantów, niż torebka, a z twarzy można było odczytać podwójne zafrasowanie: o synka w opresji i o domu, pozostawionym bez opieki, o egzamin i o obiad. Skracały sobie oczekiwanie zwierzając się z kłopotów, potępiając niesprawiedliwość, przyganiając programom, a ilekroć słyszały kościelny zegar, wybijający godziny, rozpaczały nad utratą czasu. Starsze siostry odgrywały niemniej dobrze role zatroskanych matek.

Ale młodziutka i elegancka mamusia stojąca w drzwiach wejściowych szkoły, zdawała się o tysiące mil daleka od tych gadatliwych kumoszek. Najmniejszego zaniedbania w jej toalecie, żadnego zniecierpliwienia. Nawet ze sposobu, jakim przyglądała się, zdumiona, pałacowi, stojącemu naprzeciwko, widać było, że miasto o tej wczesnej godzinie było dla niej rzeczą, zgoła nową i że tej nowości starczyło aby, ją zainteresować.

Z pewnością nie należała do typów, odprowadzających dzieci do szkoły. Należała natomiast do gatunku kobiet, które widzi się jedynie wychodzące z pierwszorzędnych hoteli, albo które spotyka się otulone w futra na wyprzedażach drogocennych sprzętów, albo w sypialnych wagonach luksusowych pociągów. Tutaj pomiędzy temi gadułami pod rządowem godłem z zardzewiałej blachy, przybitem na opak, była absolutnie nie w właściwej ramie; i prawie intruzką.

A jednak — matka, jak wszystkie inne. Już sam fakt, że w dniu jak ten, nie mogła się przemóc, aby posłać chłopczyka pod opieką służącego, stawiał ją na poziomie dobrych matek. Bądźmy sprawiedliwi i przyznajmy, że nie możemy jej przecież winić za to, że jest taka milutka i szykowna?

Mówię tak za siebie. Gdyż, prawdę powiedziawszy, zdaje się, że reszta kobiet nie wyłączając mniszki, zgadzały się wszystkie w tem aby nie uraczyć jej ani jednem spojrzeniem, ani przychylnem, ani wrogiem. Wielka pycha kwoczek!

*

Wiem doskonale, rozumiem doskonale — przemawiałem do niej w duchu — co znaczy dla takiej damy czuć się poza swoją, tak wymowną i wygodną ramką. — Założę się że nie przytrafiło się pani nigdy stać tak długo, aby nikt przytem nie wyskakiwał ze skóry, by ulokować panią wygodniej. Ale nawet gdybym mógł, pewnie niebardzobym się kwapił nadskakiwać pani naprzekór wszystkim tym kumoszkom. W otoczeniu, które pani nazywa swojem każda rzecz podtrzymuje panią, pomaga korzystnie odegrać jej rolę. Ale tutaj jesteśmy wśród ludu na ulicy, na świeżem powietrzu, tutaj robi się wszystko byle jak; a rola pani, niech mi będzie wolno to powiedzieć im bardziej jest rafinowana, tem bardziej tutaj razi. Wszelkie wyrafinowanie (mówię, oczywiście, za te moje kumoszki) psuje nam humor, wszelkie komplikacje obrażają nas. A zresztą i pani sama nie zdając sobie z tego sprawy, już przez to, że stanęłaś na progu, by przyglądać się swoim pantofelkom, sprawiasz wrażenie, że wiesz, iż samo twoje przyjście tutaj już jest prowokacją. Te perfumy naprzykład! Wybacz nam przez miłość twego dziecka, które tam męczy się razem z naszemi. A drugi raz nie wystawiaj się!

*

Czekamy i czekamy; aż nareszcie oszklone drzwi otworzyły się i przepuściły pierwszego malca, który wyszedł pod światło z twarzyczką zupełnie oszołomioną. — Trzydzieści matek rzuciło się ku niemu by dowiedzieć się, jaki był temat ćwiczeń. — Łatwy, według powszechnego uznania; i twarze matek odbiły wzajemnie wyraz najżywszego ukontentowania. Na jedną chwilę zapomniały o obiedzie. Nawet piękna pani zdobyła się na odwagę i wsunęła się w tę grupkę; i widziałem, jak twarz jej rozjaśniała się odblaskiem radości tych poczciwych gosposi i jak rozkoszny dołeczek przydał wdzięku

Z dnia.

Pierwszy szron.

Lwów, 7. listopada.

Ujrzałam go po raz pierwszy tej jesieni w dniu wczorajszym, gdy rano po przebudzeniu wzrok mój skierowałam ku oknom. Srebrzystym welonem położył się na świeżą jeszcze zieloność pól i tych krzewów, które zdołały dotąd zachować wbrew spóźnionej porze tę barwę, jakoby pozory dni wiośnianych. — Niemniej w sprawiedliwem zrównaniu jednolatków utracił tę całą wegetację, która żółtością liści przyznaje się do skłonu swego życia, jak kobieta, mająca odwagę swej siwizny.

I piękny był ten pierwszy debiut **srebrzystych szronów jesiennych,** w rozsłnieniu promieni słonecznych, migocących iskrami brylantów. Lecz wspaniałość jego była krótkotrwała, już wkrótce bowiem wypiło jego lśnienia, rozwiało jego szatę **królewskie słońce,** błyszczące jasnem swem okiem na niezmąconym błękicie niebios... I pod tym znakiem słonecznej pogody i jasności upłynął już cały wczorajszy listopadowy a nielistopadowy dzień, swą pięknością i łagodnością mogący iść w zawody z uroczym dniem majowym. Tylko ten szron poranny położył mu **stygmat na promienne czoło...** ten szron, który powróci jutro, pojutrze, nieuchronny i nieubłagany, jak wyrok przeznaczenia.

J. P.

—o—

Polityczna karjera Cziczerina skończona.

Moskwa w listopadzie.

Politbiuro telegraficznie nakazało Cziczerinowi **podać się do dymisji ze stanowiska członka politbiura oraz kandydata do „Wcika“.** Rozporządzenie to oznacza **całkowitą likwidację politycznych wpływów wydalonego zagranicę długoletniego kierownika zagranicznej polityki sowjeckiej.**

—o—

jej świeżym policzkom. W swej radości potoczyła wzrokiem dookoła i na chwilę uczułem się porwany przez ten świetlany uśmiech. Z braku innych, uprzejmych twarzy, zdawała się pytać mnie osobiście: Czy pan zadowolony?

Jeszczeby proszę pani! Posiadamy, czy nie posiadamy ojcowskie serca? W tym punkcie, ktoby szukał okazji, nie mógłby pragnąć lepszej, choćby odgrywając rolę ojca bardziej zatroskanego, niż był istotnie. Wystarczyło byle jakie słówko. Ale nie znalazłem go. Prócz tego, nijako mi było ciągnąć korzyści z utrapień mego malca, jeszcze nie zwolnionego.

Teraz z krótkiemi przerwami nadchodzili inni. Aż ukazał się jej synek, ubrany w aksamit, niczem pazik, z minką zdumionego blondynka; a zaraz potem wyszedł i mój uczniaczek z kałamarzykiem w ręku, również tak oszołomiony, że prawie mnie nie poznawał. Jeśli mnie nie łudzi próżność ojcowska, najładniejsi i najczyściej ubrani z całego tego różnolitego grona uczniaków byli właśnie nasi dwaj. Istotnie dojrzałem, że młoda mamusia z uwagą zatrzymała spojrzenie na moim i na chwilę staliśmy oboje położywszy ręce na ramionach naszych chłopców, uśmiechając się do siebie wesoło, co mnie sprawiło dużo radości, a może także trochę i jej.

*

Dlatego pytam się: cóż oznacza teraz a pycha?

Tłum. C. S.

HALLO!... HALLO!...

WYTNIJCIE DZISIAJ ÓSMY KUPON WIELKIEGO KONKURSU HUMANITARNEGO „GAZETY PORANNEJ“. — LAUREATA KONKURSOWEGO CZEKA CENNA WYGRANA W POSTACI SREBRNEJ PAPIEROŚNICY, DARU P. ADAMA BIENIEDZKIEGO.

Lwów, 7. listopada.

(=). Geneza naszego konkursu humanitarnego, który wywołał żywe zainteresowanie wśród Czytelników naszego pisma, jest — jak już pokrótce o tem donieśliśmy — następująca:

P. inżynier Adam Bieniedzki ofiarował naszej redakcji na rzecz ubogich **cenną srebrną papierośnicę,** pozostawiając nam **swobodną inicjatywę** co do sposobu **wykorzystania tego szlachetnego daru.** Zrazu mieliśmy zamiar papierośnicę tę spieniężyć, a uzyskaną kwotę **wręczyć osobie, koniecznie potrzebującej pomocy materjalnej.** Później jednak doszliśmy do przekonania że można będzie ową kwotę **znacznie pomnożyć.** Uznaliśmy mianowicie, że w tym wypadku najodpowiedniejsza będzie **droga konkursu,** który oparliśmy na następujących warunkach:

Wypuszczamy sukcesywnie **dziesięć kuponów,** które należy wycinać i przechowywać. Po wyjściu wszystkich dziesięciu kuponów **należy je przesłać w zamkniętej kopercie do „Gazety Porannej“ wraz z dokładnem podaniem nazwiska i adresu.**

Po upływie terminu nadsyłania kuponów, który podamy w odpowiednim czasie, nastąpi **losowanie w obecności notarjusza.** Na kogo padnie wygrana, otrzyma nagrodę konkursową, tj. ofiarowaną przez p. Adama Bieniedzkiego **srebrną papierośnicę.**

Jak już wiadomo, wziąć udział mogą w konkursie ci, którzy **uiszczą kwotę 1 zł.** W numerze dzisiejszym znajdą nasi Czytelnicy kupon ósmy, następne zaś kupony **ukażą się w dniach najbliższych.**

Piękny cel konkursu, jakoteż szansa cennej wygranej przy drobnej ofierze 1 złotego zachęcą niewątpliwie wszystkich naszych Czytelników do udziału **w tej pięknej i zasługującej na pełne poparcie akcji humanitarnej.**

Po zakończeniu konkursu podamy do wiadomości publicznej **jego wynik kasowy,** oraz nazwiska osób, które otrzymają **wsparcie z zebranego tą drogą funduszu.**

—o—

Krwawe rozruchy w Moskwie

NA TLE RELIGIJNEM. — WALKA MIĘDZY BAPTYSTAMI A KOMSOMOLCAMI. — NADZWYCZAJNY WZROST SEKCIARSTWA W ROSJI. — BAPTYSCI JUŻ LICZĄ OBECNIE PONAD 11 MILJONÓW ZWOLENNIKÓW.

Moskwa, w listopadzie.

Stolica sowjecka była **widownią poważnych rozruchów na tle ogólnej nienawiści do obecnego ustroju,** jeszcze bardziej zaostrzonej **w związku z nową akcją prześladowań religijnych.** Zaczęło się od tego, że w tym dniu przez **cerkiewne organizacje sekciarzy baptystów wyznaczono wielkie uroczystości z okazji faktu niezmiernie charakterystycznego** dla obecnych stosunków a to — **przyłączenia się 450 robotników moskiewskich do tej sekcji.** Po rozpoczęciu się uroczystości w dzielnicy przyrzecznej, tłumnie stawili się komsomolcy, którzy rozpoczęli **gwałtowny atak na baptystów, obrzucając ich kamieniami, a nawet uciekali się do białej broni.** Podczas tej walki **przeszło 20 baptystów zostało ciężko rannych.** Oddziały milicji oczywiście **popierały komsomolców i w ten sposób wybuchły krwawe rozruchy,** które władza bolszewicka przedstawia jako **„zbrojne powstanie sekciarzy“.** Głównych kierowników sekty aresztowano.

Przy tej sposobności prasa sowjecka podkreśla znamienny fakt, a to, że **w okresie największych prześladowań religijnych sekta baptystów,** jak wogóle sekciarstwo, **nadzwyczajnie wzmaga się, licząc obecnie ponad 11 miljonów zwolenników,** przyczem do 6 miljonów wstąpiło do sekty właśnie w ostatnim okresie. Tak to wyglądają **wyniki gwałtownej akcji bezbożników.**

Akcja aprowizacji miast w rękach G.P.U.

ŻYWCEM SPALENI. — ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE „PRAWDY“. — TYDZIEŃ WORKÓW. — ODEZWA GPU.

Moskwa, w listopadzie.

Do jakiego zaognienia doszła w ostatnich dniach walka ludu z władzami bolszewickiemi, **świadczą wystąpienia,** o których opowiada prasa moskiewska w ostatnich numerach. Oto **w okolicy Mohilewa,** chłopi otoczyli w biały dzień **mieszkanie prezesa Rady gminnej,** komunisty, zamknęli wszystkie wyjścia i podpalili, pozostawiając na posterunku straż, **by wszyscy domownicy spalili się.** Również w ten bestjalski sposób **spalono żywcem mieszkańców bursy komunistycznej w Ostrowie.**

Przytaczając szereg podobnych faktów, — „Komunisticznaja Prawda“ stwierdza, że **„walka wsi z rządem przybiera coraz ostrzejsze formy“,** przyczem nie ukrywa, że **chłopi w ostatnim czasie występują przeciw rządowi z bronią w ręku.**

W związku z groźną sytuacją na froncie „chlebozagotowek“, tj. akcji magazynowania zboża dla ludności miejskiej **w Moskwie ogłoszono tydzień worków.** Komsomolcy i pionierzy, (tj. dzieci w wieku od 6-10 lat) **obchodzą wszystkie mieszkania,** żądając **wydania nowych, względnie używanych worków.** Rewizje workowe przeprowadzają **również czekiści.** Ponadto GPU. ogłosiło odezwę „do wszystkich wiernych obywateli“, w której nawołuje **do zgłoszenia adresów wolnych magazynów,** względnie innych ubikacji, mogących być wykorzystane **dla celów magazynowania zboża,** przyczem G. P. U. zaznacza, że **bierze w swe ręce akcję zaopatrzenia mieszkańców stolicy w żywność** i że w najbliższej przyszłości stolica ma być zabezpieczona w większą ilość zboża, nawołuje więc **ludność do cierpliwości i... wiary w potęgę GPU.**

—o—

Jaka atmosfera jest korzystna dla zdrowia?

Lwów, 7 listopada.

Po najrozmaitszych odkryciach i ulepszeniach, mających za cel zdrowie i przedłużenie życia człowieczego, a więc po witaminach, szczepionkach Woronowa, ultrafioletowych promieniach, nadszedł czas na wynalezienie najzdrowszej i najbardziej pożywnej „mieszanki“ powietrza.

Uczeni od dawna już zaobserwowali, że atmosfera, która nas otacza, a którą oddychamy, nie zawsze daje nam zdrowie. Dowodem różne epidemje, choroby, stany zapalne i tp. Powstało więc pytanie, jaka atmosfera jest najbardziej korzystna dla zdrowia. Znaleść jej składniki, było oddawna marzeniem wielu badaczy.

I oto nadchodzi wiadomość z Ameryki, że chemik uniwersytetu w Mac Pershon w Kansas zdołał utworzyć **sztuczną atmosferę,** w której życie rozwija się o wiele pomyślniej, niż w normalnej. Profesor ów mr. Hershai, zastąpił jeden ze składników powietrza nitrogen przez helium i okazało się, że **użyte do doświadczeń myszy czuły się o wiele lepiej w tej sztucznej mieszance, niż gdy oddychały zwykłem powietrzem.**

Początek został tedy zrobiony. Na zasadzie poczynionych już przez owego uczonego prac można przypuszczać, że niezadługo do ogólnej terapji leczniczej włączona będzie przy rozmaitych chorobach kuracja sztucznie kombinowanem powietrzem, o ile, rozumie się, cały ten wynalazek, jak wiele amerykańskich wynalazków, nie jest „psuciem powietrza“.

Przed zaślubinami włoskiego następcy tronu.

NASTRÓJ OCZEKIWANIA I PODNIECENIA WE WŁOSZECH. — CHARAKTERYSTYKA MŁODEJ PARY. — GDZIE ODBĘDZIE SIĘ ŚLUB.

Lwów, 7. listopada.

(=). Wertując dzienniki włoskie, możemy się przekonać o **nastroju oczekiwania i podniecenia**, wywołanym zapowiedzią przybycia do Rzymu **księżniczki belgijskiej Marji.** Naród włoski kocha i czci swego króla i **ze szczerą sympatją** odnosi się do jego **następcy Umberta.**

Księżniczka belgijska Marja była jeszcze dzieckiem, gdy po raz pierwszy przybyła do Włoch. Uczęszczała do szkoły **w Poggio Imperiale** (w pobliżu **Florencji**) i należała tutaj do

najgorliwszych uczenic.

Później przybyła także do **Florencji** i **San Rossore** i była tam częstym gościem królowej Heleny. Piękne dni swego dzieciństwa spędziła zatem Marja na słonecznem Południu, otoczona **atmosferą sztuki i poezji,** która nadała jej wrażliwej duszy odpowiednie piętno.

Tutaj też poznała królewicza Umberta. Oboje młodzi, pełni **optymizmu życia i radości,** zostali naprawdę jakby stworzeni dla siebie przez naturę. Jest to jedna z nielicznych par arystokratycznych, związanych węzłem

istotnej i głębokiej sympatji.

Umberto i Marja nietylko się kochają, ale odpowiadają sobie **charakterem i usposobieniem.** Oboje posiadają poważny zakrój umysłu i interesują się żywo **problemami społecznymi.** Ciekawa w tym względzie jest odpowiedź udzielona przez Marję pewnemu dziennikarzowi: **„Zajmowałam się specjalnie kwestją opieki społecznej,** idąc w tym względzie nietylko za własnem zamiłowaniem, lecz również **za opinją swej matki,** która służyła mi w moich studjach wydatną pomocą"...

Księżniczka włada doskonale poza mową ojczystą językiem **angielskim, flamandzkim i włoskim.** Jest również znakomitą **skrzypaczką** i doskonałą **tenisistką.**

W stolicy włoskiej zajmują się żywo tem, w którym kościele **odbędzie się ślub.** Niektóre dzienniki podają wiadomość, że uroczystość odbędzie się **w Sabta Maria degli Angioli.** Inne znowu pisma informują, że stanie się to w kościele **San Giovanni w Lateranie.**

Ojciec szczęśliwym rywalem syna.

Lwów 7. listopada.

(:) Wielce romantyczna historja rozegrała się niedawno **w domu pewnego wdowca, mieszkającego w uniwersyteckiem mieście angielskiem, Oxfordzie.**

Mianowicie, gdy syn owego wdowca zaprosił pewnego dnia jedną z koleżanek uniwersyteckich na herbatę, ojciec zachwycił się tak pięknością i wdziękiem młodej dziewczyny, że sprytna panienka zauważyła, że zarówno ojciec, jak i syn zakochali się w niej po uszy. Chcąc wypróbować każdego z osobna, jako kandydata na męża, urządzała się tak, **że raz się widywała z synem, a drugi raz z ojcem.**

Ta podwójna gra skończyła się **zwycięstwem ojca i panna przyjęła jego oświadczyny.**

Kiedy syn o tym fakcie się dowiedział, był z początku trochę strapiony, ale uznał, że ojciec mu zdmuchnął pannę w „fair play" i że jemu nie wypada nic innego, jak się z tym faktem pogodzić.

Gdy więc w pewien czas potem ojciec stanął na ślubnym kobiercu z koleżanką syna, **ten figurował w orszaku weselnym, jako pierwszy drużba swojego własnego ojca.**

Burzliwa scena w bukareszteńskiej „Filharmonji".

NA TLE WYSTĘPU SŁAWNEGO SKRZYPKA HENR. MARTEAU.

Lwów 7. listopada.

(=) W dziennikach bukareszteńskich znajdujemy opis **burzliwej sceny,** która zdarzyła się onegdaj w „Filharmonji" bukareszteńskiej, „Filharmonja" mianowicie zapowiedziała koncert przy współudziale **sławnego skrzypka Henryka Marteau.** W dniu koncertu uwiadomiono publiczność plakatami, że Marteau

nie będzie grał z powodu choroby.

Wieczorem w sali przepełnionej powstał pewien pan i oświadczył, że Marteau jest całkiem zdrów, lecz dyrekcja **nie dopuszcza go do podjum.** Marteau ma ochotę grać i czeka w garderobie. Publiczność teraz okrzykami i oklaskami **zaczęła się burzliwie domagać, aby**

zjawił się artysta.

Wówczas wszedł na estradę dyrektor Filharmonji **Alfred Alesandrescu** i oświadczył, że do występu Marteau nie dopuszczono **w jego własnym interesie.** I rzeczywiście mimo niesłychanego tumultu Marteau **nie zjawił się na podjum.**

Ostatecznie okazało się, że znany kompozytor i dyrygent rumuński, **Jerzy Georgescu,** nie chciał dyrygować w razie, gdyby Marteau upierał się **przy odegraniu pewnej partji solowej.** A ponieważ Marteau stanowczo **domagał się zatrzymania tego sola,** musiał zrezygnować z występu.

Przykra ta afera stała się w Bukareszcie **tematem licznych i ożywionych komentarzy.**

Dlaczego Beethoven jest głuchy?

NOWE OŚWIETLENIE TEJ KWESTJI PRZEZ SŁAWNEGO OTOLOGA FRANCUSKIEGO.

Lwów 7. listopada.

(=) W związku z wykonaniem we Lwowie IX. Symfonji tego **najgenjalniejszego dzieła literatury muzycznej,** niechaj nam wolno będzie zdać sprawę z nowej książki, która wyszła niedawno, wzbogacając nową pozycją bogatą literaturę beethovenowską. Jest to mianowicie nowa książka Romain Rolanda pt.: „Mistrzowskie lata Beethovena".

Romain Roland, który — jak wiadomo — rozpoczął swoją karjerę pisarską od dzieł z zakresu muzykologji i jest autorem obszernego studjum o Beethovenie, podaje w swojem nowem dziele **szereg nowych i ciekawych informacyj,** dotyczących genjalnego mistrza tonów. M. in. zajmuje się

kwestją głuchoty Beethovena,

przytaczając w tym względzie opinję **sławnego otologa francuskiego Dra Marage'a.**

Dr. Marage sądzi, iż tło genetyczne tej głuchoty **jest zupełnie inne,** niż dotychczas przypuszczano. Sądzono bowiem, że Beethoven ogłuchł wskutek **zapalenia ucha środkowego.** Tymczasem zdaniem Marage'a symptomaty choroby były zupełnie inne. Nie ulega wątpliwości, że głuchota Beethovena wystąpiła

na tle tuberkulicznem.

Tę tezę popiera znany lekarz **rozmaitemi dowodami lekarskiemi,** których tutaj nie będziemy dokładnie rozpatrywać.

„Pani na Sarku" wychodzi zamąż

Lwów 7. listopada.

(:) Jedynem państwem w Europie rządzonem w sposób absolutny i to rządzonem — przez kobietę, jest **wyspa Sark,** maleństwo, posiadające **zaledwie 600 mieszkańców, a położone w kanale La Manche.**

Panią życia i śmierci ludności tej wysepki jest niejaka **p. Dudley Beaumont,** znana popularnie pod nazwą „Pani na Sarku", która rządzi wyspą od śmierci swojego ojca, zmarłego przed dwu laty Williama Collingsa.

Rządy jej są bezwzględnie absolutne, chociaż na wyspie istnieje „parlament". Ale ten parlament zbiera się tylko na trzy posiedzenia w roku i przewodniczącą jego jest sama władczyni, **jednocząc w ten sposób w swojem ręku najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą.**

Zato ludność Sarku nie płaci żadnych innych podatków, **prócz podatku od każdego domu wedle liczby kominów.** Wskutek tego skutek jest taki, że mieszkańcy Sarku budują domy tylko jednokominowe.

Otóż ta władczyni znudziła sobie samotność i wychodzi zamąż, za niejakiego **Roberta Woodwarda Hathawaya,** dotychczas mieszkańca Londynu.

Wprawdzie pani Beaumont nie jest już kwiatem pierwszej młodości, była już raz zamężna, a mąż jej umarł w roku 1918, wprawdzie posiada z pierwszego małżeństwa **aż 6 dzieci,** jednakże urok godności małżonka absolutnej monarchini jest widocznie wielkim, skoro nie pozwolił jej dokonać życia w samotności.

Fortele więźniów w Sing-Sing.

Lwów, 7 listopada.

(:) Alfred Keynes, autor rozpowszechnionej w Ameryce książki pt. „Przestępcy, których znałem..." **obchodził w tych dniach jubileusz 50-letniej służby w charakterze dozorcy więziennego w słynnem więzieniu Sing-Sing.**

Keynes przyjął tego dnia dziennikarzy, wygłosił wielką mowę, w której dał wyraz... swej niezłomnej wierze w dobre instynkty człowieka i po tych dość patetycznych wynurzeniach podzielił się wspomnieniami ze swego niezwykłego życia.

Przypominając sobie niektóre szczególnie zuchwałe i pomysłowe sposoby ucieczki, praktykowane wśród więźniów Sing - Sing, opowiada Keynes o **słynnym bandycie Dawidzie Marrey,** który, pracując w dziale bieliźnianym więzienia, wlazł do skrzyni, został w niej zamknięty i... wysłany bagażem do Nowego Orleanu, jako... transport kaftanów bezpieczeństwa. Inny więzień **zdołał wykopać na podwórzu więziennym tunel, przesiedzieć w nim dziesięć dni i, zmuszony głodem, musiał wrócić do celi. Zagadką pozostało natomiast, gdzie podział wykopaną ziemię.**

Najciekawszy jednak fortel **Johna Mac Listera,** znanego włamywacza i... **bardzo zdolnego rzeźbiarza.** Lister w ciągu paru lat zbierał okruszyny mydła, chleba i ulepił własną głowę, przystroiwszy ją zamiast włosów, morską trawą z materaca. **Głowę tę umieścił na łóżku,** a dozorcy przekonani, że Lister najspokojniej śpi, obojętnie mijali jego celę. Tymczasem „artysta" **był już od paru godzin na wolności.** Dzieło Listera figuruje na honorowem miejscu w muzeum kryminologicznem.

Kichający film.

Lwów, 7 listopada.

W Sault Ste Marte w stanie Ontario wykonany został **pierwszy kichający film** na specjalne zamówienie tamtejszego klubu kichających. Członkowie tego oryginalnego stowarzyszenia zjednoczyli się w imię wspólnego kichania, w którem znajdują nietylko jedną z największych przyjemności smutnego życia ludzkiego, ale także niezwykle korzystny wpływ na organizm i jego zdrowie.

Dla celów więc propagandy tej wzniosłej idei, klub ten zamówił w jednej z wytwórni filmów dźwiękowych **„nakręcenie" jednego ze swych posiedzeń,** na którem odbyły się kichania najznakomitszych solistów klubu, tak zespołowe jak i chóralne.

Ludzie znający upodobania współczesnej Ameryki wróżą temu najnowszemu filmowi dźwiękowemu kolosalne powodzenie i wyrażają przypuszczenie, że pójdzie za nim produkcja dalszych filmów, które dźwiękowo dadzą chciwym sensacji Amerykanom inne fizjologiczne przeżycia, objawiające się również czasami także i dźwiękiem.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Twarz i maska.

Niezwykłe dzieje i tragiczna śmierć lorda.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów 7. listopada.

(=) Dzienniki londyńskie rozpisują się obecnie o niezwykłych dziejach i tragicznej śmierci młodego arystokraty, **27 - letniego lorda Jamesa Durthona, potomka jednej z najstarszych rodzin angielskich.**

Oto onegdaj zawezwano policję do

podrzędnej spelunki,

leżącej na peryferjach Londynu, gdzie ofiarą bójki padł **młody apasz,** zwany „Czarnym Jackiem". Jakież było zdumienie policji, gdy stwierdzono, że ów rzekomy apasz, codzienny bywalec rozmaitych podejrzanych nor przedmiejskich, był naprawdę owym **lordem Johnem Durthonem.**

W związku z tem okazało się, że Durthon

prowadził życie podwójne.

W przebraniu apasza wymykał się ze swego wytwornego pałacyku i podążał w zbrodnicze mroki uliczek londyńskich. Czynił to

z żądzy przygód,

pragnąc wprowadzić jakieś urozmaicenie w monotonne życie eleganckiego złotego młodzieńca. Nie spodziewał się widocznie, że będzie musiał

przypłacić śmiercią

swoje ekstrawaganckie pomysły.

Na rycinie naszej widzimy przedewszystkiem z prawej strony u góry

podobiznę lorda Dorthona,

młodego, przystojnego bruneta, który właśnie dla koloru swoich oczu i włosów nazywany był w światku podziemi londyńskich **„Czarnym Jackiem".** Tuż obok widnieje fotografja, **przedstawiająca fasadę pałacyku, należącego do tego arystokraty.** U dołu rysownik uwidocznił **dwie sceny z życia lorda w roli apasza**

Proces alimentacyjny

przeciwko Wassermanowi.

Lwów, 7. listopada.

(=). Sąd okręgowy w Alt-Aussee będzie w najbliższym czasie rozpatrywał sprawę związaną z osobą jednego **z najgłośniejszych pisarzy niemieckich, Jakóba Wassermana.** Jako powódka występuje b. małżonka poety p. **Julja Wasserman,** która w swej skardze domaga się

podwyższenia alimentów,

wynoszących **2 tys. szylingów miesięcznie do sumy podwójnej.**

O antecedencjach i treści skargi dowiadujemy się następujących szczegółów:

P. Julja Wasserman, obecna powódka żyła przez wiele lat z poetą **w szczęśliwym związku małżeńskim.** Była ona nietylko dobrą małżonką i wierną towarzyszką na ciernistej drodze życiowej, ale nawet **współpracownicą.** Napisała ona

doskonałą monografję

o twórczości Wassermana, dzieło cieszące się w Niemczech **znaczną popularnością.** Ale na niebie tego doskonałego pożycia małżeńskiego pojawiła się **niebawem czarna chmura.** Sławny pisarz poznał inną kobietę, z którą **począł Julję zdradzać.** P. Julja nie chcąc stawać na drodze swemu mężowi, zażądała rozwodu, który nastąpił **w r. 1926** Kwestję finansową w ten sposób uregulowano, że p. Julja miała dostawać **jedną trzecią dochodów swego męża.**

Obecnie utrzymuje p. Julja w swej skardze, że obecne dochody małżonka **znacznie się powiększyły,** wynoszą zatem rocznie nie **24 tys. szylingów,** lecz **48 tys. szylingów.** Wobec tego żąda podwyższenia swej pensji miesięcznej w dwójnasób.

Zapowiedź tego procesu wywołała ze względu na osobę znakomitego pisarza **wielkie zainteresowanie**

Nie miała baba kłopotu,

znalazła pierścionek...

PLATYNOWY PIERŚCIONEK POWODEM NIESZCZĘŚĆ.

Lwów, 7 listopada.

(:) Ciekawą niezwykle wiadomość na temat, **że skarby nie przynoszą upragnionego szczęścia,** podają pisma holenderskie.

Przed kilku laty pewna kobieta w Rotterdamie znalazła na ulicy **bardzo kosztowny pierścionek platynowy z perłą i ośmiu djamentami.** Uczciwa znalazczyni odniosła pierścionek do komisarjatu policji, nikt jednak nie zgłosił się po zgubę. Gdy więc minął termin prawem oznaczony, pierścionek stał się własnością znalazczyni.

Z chwilą wszakże, gdy znalazczyni przyniosła uzyskany skarb do domu, **prawdziwe nieszczęście zamieszkało pod jej dachem.** Każdy bowiem z członków licznej rodziny uważał, że skarb ten powinien po śmierci jego właścicielki przypaść jemu w udziale, skutkiem czego ciągłe zatargi rodzinne, a nawet częste bójki były stale na porządku dziennym.

Nie koniec jednak na tem, kosztowny bowiem pierścionek jest wciąż kradziony, wobec czego właścicielka jego melduje o kradzieży policji, która za każdym razem odnajduje skarb w jednym z lombardów Rotterdamu, przyczem okazuje się, że zawsze sprawcą kradzieży jest **ktoś z rodziny właścicielki pierścionka,** potrzebujący pieniędzy, wobec czego szczęśliwa, a raczej nieszczęśliwa kobieta cała swą skargę dla honoru rodziny i wykupuje pierścionek.

Raz kradnie pierścionek córka jego właścicielki, innym razem jej szwagier, to znów brat, wnuk lub siostrzeniec, tak, że wszystkie już lombardy Rotterdamu znają ten skarb i umówiły się co do wysokości pożyczki, jaką mają na niego udzielać. Ile w ten sposób znalazczyni nieszczęśliwego pierścionka musiała już za niego zapłacić razem z procentami — Bóg raczy wiedzieć.

W tych dniach znów policja rotterdamska zaalarmowana była przez właścicielkę skarbu. W niezwykle bowiem tajemniczy sposób pierścionek wydobyto z zamkniętej na dziesięć zamków szkatułki, w której jest przechowany. Ale i tym razem policja znalazła pierścionek w lombardzie i wyśledziła złodzieja **w osobie zięcia właścicielki.** — I znów kobiecina wierna honorowi rodziny, wykupiła pierścionek i cofnęła skargę.

Więc i tutaj możnaby zastosować w zmienionej formie zdanie: nie miała kobiecina kłopotu — znalazła na swe utrapienie drogocenny pierścionek...

Proszę o głos.

Po za nawiasem urządzeń kulturalnych.

Lwów, 7. listopada

(.) Od mieszkańców Drogi Wuleckiej otrzymujemy pod adresem władz miejskich następujący, rozpaczliwy apel:

Pomimo odezw w dziennikach, pomimo delegacji obywateli do Prezydjum miasta pomimo komisyj, które mogły stwierdzić na miejscu przez jednego z kompetentnych dygnitarzy miejskich faktyczny stan rzeczy, **Droga Wulecka jest do tej pory bez wody.**

Mieszkańcy Drogi Wuleckiej zwracają się ponownie do Prezydjum i do reprezentacji miast, jakoteż do Dyrekcji Zakładu Wodociągowego miejskiego, z prośbą o **przedłużenie przewodów wodociągowych od pierwszego budynku koszar do wału kolejowego,** jakoteż o postawienie na tej przestrzeni (około 400 m.) jeszcze jednej **studzienki, dla użytku mieszkańców bocznych ulic na których znajduje się sto kilkadziesiąt budynków.**

Dla ilustracji wprost niezrozumiałego bagatelizowania przez władze miejskie tak silnie rozbudowanej dzielnicy VI-tej przytaczamy, że **na przestrzeni kilkuset morgów zabudowanej przestrzeni, bo od zabudowań koszarowych po rogatkę Wulecką, na prawo po ulicę Grochowską i Potockiego — znajduje się jedna studzienka wodociągowa** (prywatnych studzien kopać nie można z powodów terenowych), **jedna latarnia naftowa** — no **błotniste gliniaste deptaki** dla przechodniów.

Upraszamy nasze władze miejskie, by zechciały się naocznie przekonać, w jakich warunkach żyją mieszkańcy Drogi Wuleckiej, szczególniej teraz gdy **jesienne słoty i błota uniemożliwiają kilometrowy marsz po nieoświetlonych zaułkach uliczek do jedynej studzienki,** koło której wieczorami ustawiają się ogonki kobiet, dzieci, starców i tych robociarzy, którzy po całodziennej ciężkiej pracy, zamiast odpoczywać, muszą wystawać godzinami, by zdobyć kubeł wody.

Do innych „przyjemności" naszych należy w porze zimowej odkopywanie domów **przy zawiejach śnieżnych aż zawianych po dachy** (bo Wulka dla Zakładu czyszczenia miasta nie istnieje).

W lecie natomiast daje się we znaki szczególniej **brak kanalizacji.** Wszelkie nieczystości wylewa się na jezdnię. Wreszcie brak tu posterunku policyjnego — a kradzieże na porządku dziennym. Takie są warunki bytu setek obywateli, zamieszkałych przy Drodze Wuleckiej, w dzielnicy VI-tej król. stoł. miasta Lwowa, opłacających podatki na równi z mieszkańcami śródmieścia, od których ponadto **ściąga się przed wydaniem konsensu budowlanego grube opłaty na urządzenie ulicy.**

Mieszkańcy Wulki apelują do władz, ażeby **jeszcze przed zimą** postawiono przynajmniej **jedną studzienkę wodociągową** i zaprowadzono oświetlenie w przedłużeniu ulicy do rogatki Wuleckiej.

Przygotowania do Tygodnia Akademika.

Lwów, 7. listopada.

Onegdaj odbyło się w gabinecie Pana Wojewody i pod jego przewodnictwem posiedzenie pełnego Prezydjum Komitetu. Wśród obecnych zauważyliśmy pp. **rekt. dr. Schramma, prof. Halbana, prof. Chylińskiego, prez. Laskownickiego, prez. dr. Boziewicza, star. Eckhardta, rekt. Pawłowskiego, zast. kom. Frankowskiego i prof. dra Niemczyckiego.** Sekretarzował p. Szczurowski Emil. Po przyjęciu do wiadomości ostatniego protokołu, sekretarz Komitetu złożył sprawozdanie z działalności za czas wakacyjny, oraz z czynności przygotowawczych **do biężącego Tygodnia Akademika,** który odbędzie się w czasie od 9 do 16 bm. Barwny pochód przeciągnie ulicami miasta z orkiestrami dnia 9. listopada br. o godz. 6 wiecz. Nabożeństwo na pomyślność młodzieży polskiej odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w dniu 10. listopada 1929 o godz. 9.30 rano. Jednodniówka Tygodnia Akademika ukaże się na ulicach miasta, wreszcie jednanie członków Wojew. Komitetu Pomocy P. M. A. we Lwowie przez pp. Delegatów Komitetu na podstawie deklaracji. Urządzony będzie raut amerykański oraz szereg imprez. T. A. na prowincji odbędzie się w czasie ferji wakacyjnych. Szereg imprez Komitetu odbędzie się ze względów technicznych w terminie późniejszym.

Dalej załatwiono szereg spraw Komitetu co do Rady Naczelnej, zjazdu w Zakopanem w dniu 17. listopada br. — wybrano w tym celu komisję z pp. prof. Halbana, prof. Niemczycknego i sekr. Szczurowskiego.

Jednogłośnie powołano dotychczasowego sekretarza w myśl art. 28 statutu na sekretarza generalnego stałego w celu ciągłości pracy.

Okaże się na murach miasta odezwa Komitetu do społeczeństwa oraz szereg innych artykułów i komunikatów w sprawie Tygodnia Akademika.

Po 2-godzinnych obradach p. Wojewoda zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za przybycie.

Do b. Więźni Ideowych

z lat 1914/21.

Lwów 8 listopada.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

W jedenastą rocznicę odzyskania Niepodległości Ojczyzny wszystkie Związki należące do Federacji Obrońców Ojczyzny, będą dzień ten uroczyście obchodzić. My, byli więźniowie kazamat i obozów zaborczych powinniśmy **przyłączyć się do tych uroczystości i wziąć w nich żywy udział.** W dniu tym powinniśmy zgrupować się w pochodach i skupić się w Komitetach dla dalszej pracy w Odrodzonej Ojczyźnie, stosownie do uchwały zapadłej na Zjeździe w Warszawie w dniu 10 listopada 1928 r. Przy tej sposobności jeszcze raz apeluję do byłych kolegów niedoli, którzy nie zarejestrowali się dotąd w miejscowych Komitetach b. W. I., aby w imię ogólnego naszego dobra niezwłocznie to uczynili. Z ramienia Głównego Komitetu b. W. I. **J. Skibiński.**

KRONIKA

7 LISTOPADA
Czwartek
Herkulana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 7. listopada o godz. 7.30 w. „Artyści“, sztuka w 4 aktach, w 6 odsłonach.

Piątek 8 listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota, 9. bm. o godz. 3 popol. „Marja Stuart“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (Ceny najniższe).

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Artyści“, sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 7 listopada o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan“

Piątek, 8 listopada o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan“, tani dzień (ceny zniżone).

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“. Tani dzień. (Ceny zniżone).

*

TEATR REWJI „GONG“.

Czwartek, 7. bm. „Jazda do Lwowa“. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

Piątek 8. bm. „Jazda do Lwowa“ Codzienie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór. Ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota 9. bm. Premjera „Elektryczna miłość“. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu“ S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa“.
COLOSEUM: „Tajemnicza banda“
GRAŻYNA: „Złota Lilja“.
FATAMORGANA: „Żar miłości“
KOPERNIK: „Z dnia na dzień“.
LEW: „Pod bandera miłości“
LUNA: „Branka Potępieńców“
MARYSIENKA: „Z dnia na dzień“
OAZA: „Gra o kobietę“
PASAŻ: „Wiliam Desmond“ i „Klub czarnej ręki“
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dublinie“.
POLONJA: „Najnowsze przygody Tarzana“
PROMIEŃ: „Zew morza“.
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia“
UCIECHA: „Płomień miłości“.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Wtorek, 12. listopada: V Mistrzowski koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek 15 listopada: VI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Drezdeński Koncert smyczkowy. 8453-3

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim po raz drugi „Artyści“, sensacyjna sztuka amerykańska, osnuta na tle życia artystów kabaretowych. Akcja odbywa się w przedsionku „budy“ prowincjonaln kabaretu, w garderobie artystów, w apartamencie divy kabaretowej, w barze, wreszcie na scenie podczas próby. Na tle doskonale pomyślanych, utrzymanych w stylu nowoczesnym dekoracji, których nie powstydziłaby się żadna scena stołeczna artyści nasi z pp. Rasińskim, Ładosiówną, Stępowskim, Michnowską, Poraską na czele dają maksimum wysiłku artystycznego, wywołując gorące oklaski publiczności pozostającej pod silnem wrażeniem ich gry. Udział jazz-bandu oraz baletu, wprowadza dużo urozmaicenia i ożywia niesłychanie akcję.

Rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“ cieszy się wciąż niebywałem powodzeniem, zapełniając salę Teatru Wielkiego po brzegi publicznością żądną rozrywki, niepozbawionej poetyckiego polotu. Rewja powtórzona będzie w piątek, dnia 8. bm. Bilety z powodu dużej frekwencji należy nabywać wcześniej.

Najbliższą premjerą w dziale operowym będzie wznowienie arcydzieła Moniuszki „Hrabina“, które od lat całych nie ukazywało się na lwowskiej scenie. Dyrekcja z całym pietyzmem przystępuje do wystawienia tej perły polskiej muzyki, dając jej nową dekoracyjną wystawę. Artyści z p. Flatówną w partji tytułowej na czele, pod kierunkiem niezawodnego p. Lehrera, usilnie pracują, nie szczędząc trudu, aby ten klejnot naszego dorobku artystycznego zajaśniał najpiękniejszym blaskiem. Premjera „Hrabiny“ odbędzie się dnia 11. bm., w dniu święta narodowego.

Popołudniówka dla młodzieży. W sobotę, dnia 9. bm. o godzinie 3-ciej popoł. odegrana zostanie „Marja Stuart“ Schillera w przekładzie Kazimierza Rychłowskiego z pp. Barwińską, Rasińską, Kwiatkowskim Strzeleckim, Guttnerem w rolach głównych. Jest to ostatnie przedstawienie tego arcydzieła literatury wszechświatowej. Reżyserja Kwiatkowskiego.

Dwa tanie dnie w Teatrze Małym. W czwartek 7 i piątek 8 bm. publiczność teatralna będzie miała możność rozkoszować się doskonałą grą naszych artystów w rozprawie sądowej „Mary Dugan“ po cenach najniższych. Sensacyjna ta sztuka po 25 przedstawieniach przy wysprzedanej widowni schodzi w najbliższych dniach z repertuaru. Jest to więc ostatnia okazja zapoznania się z tą ostatnią nowością twórczości amerykańskiej.

Zniżki biletowe. Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wydawania zniżek dla Związków Zawodowych i Stowarzyszeń. Po tym terminie absolutnie nikomu zniżki wydawane nie będą. Zniżki wydane przez kooperatywę Związków artystycznych mogą być wymienione na nowe zniżki. Nowe te zniżki obowiązują do końca sezonu teatralnego 1929/30.

*

Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny odbędzie się w piątek 8. bm. Najwybitniejszą reprezentantką sztuki recytatorskiej jest u nas K. Rychterówna, która jak prawdziwa kapłanka żywego słowa, kultywuje wielką poezję. Nietylko entuzjaści ale nawet mało wrażliwi na sztukę słowa, ulegają wpływowi tego głosu, który wyczarowuje światy najwznioślejszych wzruszeń. Program o wysokim poziomie literackim, bogaty i urozmaicony oryginalnym doborem utworów zapowiada nam prawdziwą biesiadę artystyczną.

*

Teatr Rewji „Gong“. Rewja pt. „Jazda do Lwowa“ grana będzie jeszcze tylko 3 dni. W ostatni dzień, piątek, ceny na obydwa przedstawienia zniżone o 50 proc. W sobotę premjera. Daną będzie rewja p. t. „Elektryczna Miłość“. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

Przed Premierą najlepszego polskiego filmu „Z DNIA NA DZIEŃ“ w kinie KOPERNIK i MARYSIENKA.

Krytyka zgodnie uznała, że film „Z DNIA NA DZIEŃ“ jest najlepszym filmem polskiej produkcji. Współpraca znakomitego powieściopisarza F. Goetla i najlepszego polskiego reżysera J. Lejtesa stworzyła na kanwie znanej powieści prawdziwe arcydzieło. — Warszawa naogół sceptycznie usposobiona do polskiej produkcji kinowej ten film przyjęła z entuzjazmem. Wszystko bowiem porywa w nim i zachwyca, tak fabuła, jak inscenizacja, reżyserja i wspaniałe zdjęcia. Film jest oparty na głębokim konflikcie miłosnym. Stare zagadnienie trójkąta małżeńskiego znalazło nowe fascynujące widza naświetlenie. Dwaj mężczyźni kochający jedną kobietę — to temat, w którym szlachetność przeplata się z burzliwym erotyzmem. Warszawski „Kurjer Polski“ pisząc o filmie „Z DNIA NA DZIEŃ“ z zachwytem i entuzjazmem zdobył się na taki wykrzyknik: Co wniósł Lejtes, a co Goetel? Wspólnemi siłami stworzyli film, o którym bez obawy przesady powiedzieć można — to arcydzieło!

Arcydzieło to znalazło znakomitych odtwórców w tuzach polskiego dramatu i kinematografji. Popisowe role mają znane artystki p. Marja Gorczyńska, Irena Gawecka, oraz artyści Adam Brodzisz, Gawlikowski, Żurowski, Kobusz i wielu innych.

Film ten znajdzie uznanie w całym kulturalnym Lwowie. Dyrekcja Kopernika i Marysieńki przez wprowadzenie tego filmu na srebrzyste płótno ekranu ukaże film naprawdę artystyczny o scenach budzących na przemian grozę, tragizm, sensację, humor i erotyzm.

Premiera dziś czwartek dnia 7. XI. br.

CO MÓWI NEMO.

S Z R O N.

DZIŚ PO RAZ PIERWSZY WIDZIAŁEM W OGRÓDKU
SZRON DO WIĘDNĄCYCH KWIATÓW PRZYMARZNIĘTY,
I CHOCIAŻ BŁYSZCZAŁ W SŁOŃCU JAK DJAMENTY,
NIE ROZWESELIŁ MOICH OCZU ON,
ALE NAPEŁNIŁ MIĘ MELODJĄ SMUTKU
SZRON...

PATRZĘ NA WIZJĘ MOICH MŁODYCH LAT,
NA UTRACONĄ BAJKĘ MOJEJ DUSZY —
WSZYSTKO, CO PRZESZŁO, POZNAJĘ PO GŁOSACH,
ALE DALEKICH, BO JE TERAZ GŁUSZY
SERCA MOJEGO ROZPĘKNIĘTY DZWON
I SAM SIĘ CZUJĘ JAKO ŚCIĘTY KWIAT,
BO NA MEJ DUSZY I NA MOICH WŁOSACH
SZRON...

Ze spraw miejskich

Zaopatrzcie rury i wodomierze

ABY NIESPODZIANKI NAM NIE UCZYNIŁA NADCHODZĄCA ZIMA.

Lwów, 7. listopada.

Wszyscy przypominają sobie **straszną katastrofę**, jaką mrozy ubiegłego roku wywołały **w domowych przewodach wodociągowych**. Niedostateczne zaopatrzenie rur i wodomierzy naraziło tak właścicieli domów, jak i lokatorów na znaczne szkody. Celem uniknięcia podobnej katastrofy w roku bieżącym, **należy zawczasu zabezpieczyć wodomierze przed wpływem mrozu i nie czekać do pierwszych mrozów.** Koszt wymienny zniszczonego mrozem wodomierza **ponosi właściciel, względnie zarządca realności.** Wodomierze w piwnicach można łatwo zabezpieczyć przed mrozem przez odpowiednie zaopatrzenie drzwi, okien, lub izolacją samych przewodów. **Skrzynie wodomierzowe należy wypełnić trocinami lub wełną drzewną.** Gdzie wodomierze umieszczone są nie w piwnicach, lecz w specjalnych szybach wodomierzowych, należy między dwie przykrywy szybów **ułożyć worki wypełnione słomą, trocinami lub wełną drzewną.** W interesie hygjeny **nie wolno używać nawozu bydlęcego** jako materjału chroniącego wodociągi przed zamarznięciem.

Pobór podatków komunalnych.

Lwów, 7. listopada.

Na posiedzeniu **komisji budżetowo-finansowej**, odbytem pod przewodnictwem r. **Litwinowicza** w obecności referenta gener. budżetu dr. **Brzeskiego** uchwalono w myśl referatu r. **Maksymowicza** pobór dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na rok 1930 **w dotychczasowej wysokości**. Zgodnie z referatem **dr. Nowak-Przygodzkiego** uchwalono udzielić Targom Wschodnim dalszej gwarancji gminy wobec zobowiązań Targów w M. K. O. W końcu w myśl referatu **dr. Brzeskiego** uchwalono upoważnić Dyrekcję M. Z. E. do zaciągnięcia pożyczki w M. K. O. na dokończenie toru nowej linji tramwajowej w ul. Pełczyńskiej.

Z miasta.

Wobec cofnięcia przez Lwowskie Starostwo Grodzkie upoważnienia do rozsprzedaży kalendarzy względnie innych wydawnictw na rzecz Związku Podoficerów rezerwy ostrzega się publiczność przed nabywaniem wspomnianych druków. Nazwiska osób, trudniących się sprzedażą wspomnianych wydawnictw należy podać do wiadomości władzy.

Echa pochodu zwierząt. Tow. Opieki nad zwierzętami zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich którzy w tym pochodzie wzięli udział bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, z podziękowaniem, wyrażając przytem nadzieję, że publiczność lwowska która w ten sposób dała wyraz swoich uczuć dla zwierząt i zrozumienia dla rozporządzenia Pana Prezydenta o ochronie zwierząt, będzie licznie przystępować do Towarzystwa, by móc tem lepiej współpracować w jego działalności. Towarzystwo mieści się przy ul. Kopernika 20, w podwórzu, gdzie zgłaszać się należy w godzinach od 6—8 wieczorem. Podając powyższe do wiadomości nadmieniamy, celem zachęcenia jak najliczniejszej publiczności do zapisywania się do tego Towarzystwa mającego tak humanitarne cele, że wkładka roczna członka wynosi tylko 2 zł., dla młodzieży akademickiej 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 groszy.

(—) **W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystości 50-lecia doktoratu prymarjusza dra Piseka,** należy dodać, że grono lekarskie dało wyraz hołdu i czci dla czcigodnego jubilata przez ufundowanie pamiątkowego biustu dłuta p. Eugenjusza Weinberga. Młody ten rzeźbiarz który niedawno powrócił ze studjów w Paryżu osiadł we Lwowie i tutaj szeregiem swych prac zdołał na siebie już zwrócić uwagę sfer artystycznych i mecenasów sztuki.

Komunikaty.

Miejski Komitet wych. fiz. przysp. wojsk. odbędzie dnia 8. bm. posiedzenie z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie ostatniego protokołu. 2) Organizacja poszczególnych sekcji. 3) Sprawa pożyczki dla 26 p. p. 4) T. Z. R. (referuje p. rekt. Niemczycki) 5) Tor saneczkowy (referuje p. starosta Klotz) 6) Ogródki Jordanowskie 7) Odczytanie pism i wolne wnioski.

Tow. Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 8. bm. o g. 19-tej w Instytucie Geograficznym U. J. K. ul. Kościuszki 9 III. p. z następującym porządkiem dziennym: Sawicki Ludwik: Stratygrafia loessów. Goście mile widziani.

Lwowskie Tow. lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 8. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. H. Mierzecki: Mięsaki mnogie skóry (pokaz). 2) Dr. Z. Tomanek: Ze studjów zagranicznych nad gruźlicą płuc (wykład).

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej (okręg Lwów) zawiadamia, że walne zebranie okręgu lwowskiego odbędzie się d. 8. bm. tj. w piątek o godz. 7 wiecz. przy ul. Sykstuskiej 43. parter na prawo.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przesyła nam następujący komunikat: Upominamy po raz drugi, imie

nym Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. członków Związku do uregulowania zaległych wkładek najpóźniej do 20. bm., gdyż w przeciwnym razie do członków zalegających z wkładkami ponad 6 miesięcy zastosuje się par. 15. statutu, przez co stracą prawo wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu.

Og. Związek podoficerów rezerwy we Lwowie (Rynek 3.) i Związek Pracy obywatelskiej kobiet urządza w sobotę 9. bm. o godz. 7 wieczór w sali żółtej Izby handl. przem. we Lwowie przy ul. Bourlarda uroczysty obchód 11. rocznicy niepodległości Państwa Polskiego, na który zaprasza PT. publiczność. Wstęp wolny.

Zabawa dla młodzieży odbędzie się w niedzielę 10. bm. od g. 3 do 8 wiecz. w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. staraniem „Komitetu Kolonji leczniczej w Niemirowie" na cel budowy domu kolonji. W programie: zabawy, monologi artysty-komika, kino, poczta, orkiestra wojskowa i wiele atrakcyj i niespodzianek.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież w ambulatorjum.** Prof. Antoni Cieszyński zawiadomił policję, że z ambulatorjum dentystycznego U. J. K. przy ul. Zielonej 5 a, skradziono garderobę wartości 530 zł.

(—) **Ujęcie defraudanta.** Zygmunt Szwarz zam. przy ul. Lenartowicza 5. oddał wczoraj w ręce policji Dawida Goldbanda, zam. przy ul. Żółkiewskiej 44., który jako inkasent sprzeniewierzył mu 500 zł.

(—) **Nieostrożna jazda szofera.** Na ul. Kazimierzowskiej, szofer Zygmunt Łityński, jadąc autem Nr. 7071. potrącił Izraela Weitza zam. przy ul. Pełtewnej, który na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenia.

(—) **Przemytnik sacharyny w potrzasku.** Wczoraj przytrzymano we Lwowie Ozjasza Rotsteina z Kałusza, przy którym znaleziono 20 kg. sacharyny. Sacharynę zakwestjonowano, zaś Rotsteina oddano do aresztów.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Kołtysza za kradzież materji na szkodę Ozjasza Hamajdesa, Karola Roratą za włamanie się do budki na pl. św. Teodora, Eustachego Seniowa i Samuela Tuna za usiłowaną kradzież kieszonkową, oraz Onufrego Dziobana za oszustwo na szkodę szofera Dawida Lemla, przez niezapłacenie należytości za jazdę autem.

RODZICE, STRZEŻCIE SWE DZIECI przed zaziębieniem i bólem gardła, oto hasło, z którem zwrócić się należy obecnie do wszystkich troskliwych rodziców. Pogoda przejściowa, z ciągle zmienną temperaturą kryje w sobie specjalnie dla dzieci niebezpieczeństwo łatwego zaziębienia się. Występują bóle gardła, będące nietylko bólami, lecz zwiastunami groźniejszego zaziębienia. Należy tedy bezwzględnie dawać dzieciom wspaniały środek zapobiegawczy Panflavin-tabletki. Specjalnie dziatwa szkolna powinna otrzymywać Panflavin-tabletki, gdyż przez skupienie wielu dzieci w szkole powstaje duże niebezpieczeństwo wzajemnego zarażania się.

—o—

Na jedwabie jak Crepdechine, Crepsatine, Mongoly, popeliny na toalety damskie udziela firma Wittels, Rutowskiego 7. kredytu do 10 miesięcy. 7833

—o—

Co oznacza wyraz „slogan"? Słowo to (nie określamy je jako angielskie, gdyż jest prawdopodobnie pochodzenia amerykańskiego) daje się najlepiej przetłumaczyć jako „argument sprzedawania". Taki „slogan", który utrwala się w pamięci, może się w dużej mierze przyczynić do rzeczywistego powodzenia przy wprowadzeniu artykułu nowej marki. Tego rodzaju powodzeniem cieszy się znana fabryka margaryny „Amada" przy wprowadzeniu swej nowej margaryny mlecznej „Vitello" dla której wybrała sobie slogan „dla każdego gospodarstwa". Dziś wiedzą już tysiące gospodyń że wyborowa margaryna mleczna "Vitello" jest dla każdej kuchni najodpowiedniejszym tłuszczem do smażenia, pieczenia i gotowania „Vitello" nadaje się również do smarowania chleba.

—o—

Kiepura w Radjo.

Radjowa transmisja koncertu Kiepury! Wieść ta obudziła szalony entuzjazm nietylko wśród wszystkich polskich abonentów radja, lecz i w najszerszych kołach poza-radjowych. Jak należało się spodziewać, dziesiątki tysięcy wielbicieli i wielbicielek przesławnego śpiewaka oblegają magazyny radjotechniczno nabywając aparaty wszelkich systemów i przyspieszając instalacje radjowe na dzień 12-go listopada.

Z uznaniem podnieść należy inicjatywę POLSKIEGO RADJA, która, uprzystępniając setkom tysięcy swych abonentów rozkoszowanie się śpiewem naszego tenora o światowej sławie, popularyzuje w ten sposób radjo wśród najszerszych sfer naszego kraju.

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Wielka awantura w sali Sokoła ukr. w Stanisławowie.

Stanisławów, w listopadzie.

W niedzielę zostały zaalarmowane organy tutejszej policji, że odbywająca się w Sokole ukraińskim zabawa zamieniła się w bójkę, **która grozi poważnem niebezpieczeństwem wielu ludziom.** Natychmiast na miejsce wysłano funkcjonarjuszy PP., którzy rzeczywiście stwierdzili, że powstała między kilku młodymi ludźmi bójka, **w toku której nawet padły groźby zabicia.** Organy policji usiłowały przywrócić spokój, a wówczas kilku nierozważnych młodzieńców nietylko że nie uznało za wskazane poleceń policji posłuchać, ale przeciwnie **usiłowali stawiać czynny opór,** ba, nawet rzucili się na pełniącego tam służbę posterunkowego PP. Źle jednak na tem wyszli, bo zostali natychmiast uspokojeni, a ponadto za wywołanie awantury, bijatyki i co gorsza, **za porwanie się na funkcjonarjusza w służbie zostali natychmiast aresztowani** i odstawieni do sądu. Nazwiska szczególnie krewkich młodzieńców są następujące: Włodzimierz **Senczuk,** Jan **Umański,** Michał **Bordeluk,** Józef **Bryczuk** i inni.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w listopadzie.

Morderstwo teściowej. Wczoraj była mała wioska Olesza obok Tłumacza widownią krwawej zbrodni. Oto krawiec tamtejszy Paweł Hrybowiecki posprzeczawszy się ze swoją teściową Paraską Suchorobra, po krótkiej kłótni chwyciwszy siekierę, ugodził nią teściowę swą w głowę. Uderzenie było tak silne, że Suchorobra na skutek tego uderzenia po krótkim czasie zmarła. Jak stwierdziły dochodzenia, Hrybowiecki żył już od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą teściową, a powodem tego były zatargi i nieporozumienia familijne na tle majątkowem. Natychmiast po popełnieniu czynu Hrybowiecki został przez policję ujęty i oddany sądowi okręgowemu w Stanisławowie.

Włamanie w Stanisławowie. Wczoraj w nocy włamał się nieznany wówczas sprawca do mieszkania Izaka Kriegsfelda w Stanisławowie. Po dostaniu się do wnętrza sprawca zabrał złoty zegarek z łańcuszkiem, oraz 100 dolarów w gotówce. Policja wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia, na podstawie których przetrzymana już dzisiaj została Tekla Horodeńska bez stałego miejsca zamieszkania i pobytu jako mocno podejrzana o współudział w popełnieniu tej kradzieży.

Nielegalne przekroczenie granicy. Za nielegalne przekroczenie granicy i nieposiadanie jakichkolwiek dokumentów osobistych przytrzymany został wczoraj na dworcu w Stanisławowie Torza Grzegorz, rzekomo obywatel węgierski.

Jedyny występ Juljusza Osterwy w Stanisławowie. Dzisiaj, 7. listopada wystąpi w Stanisławowie jeden jedyny raz znany i ceniony w całej Polsce artysta Juljusz Osterwa wraz ze swoim zaszczytnie znanym zespołem „Reduta". Zespół ten zwiedził już większą ilość większych miast w Polsce, przyczem wszędzie cieszył się niebywałem powodzeniem. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą samej komedji „Uciekła mi przepióreczka" nieśmiertelnego Żeromskiego, a ponadto gry doskonałych aktorów. W dobie dzisiejszej Osterwa, to as polskiej sceny. Nic też dziwnego, że krytyki wszystkie bez wyjątku tylko i wyłącznie w superlatywach i gorących słowach uznania określają tę niepowszednią grę. Ponadto i cały zespół „Reduty" jest tak doskonały, że przedstawienie ma pierwszorzędne znaczenie pod każdym względem. Przedstawienie odbędzie się w nowej sali teatralnej, przyczem początek punktualnie o godzinie 20.

Ze sportu.

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA.

Lwów, 7. listopada.

W niedzielę, 10. bm. rozegrane zostaną jedynie **trzy spotkania ligowe,** a to:

Wisła — Warta w Krakowie.

Warszawianka — IKP. w Warszawie.

Ruch — Legja w Król. Hucie.

*

STRZELANIE TRENINGOWE członków ZOR.

W niedzielę dnia 10 listopada 1929 odbędzie się na strzelnicy wojskowej o godz. 9-tej rano strzelanie treningowe dla wszystkich Członków ZOR. z broni małokalibrowej długiej (sportowej).

Broń oraz amunicja na miejscu.

Zarząd Zw. Ofic. Rezerwy urządzając powyższe zawody w strzelaniu z karabinków kal. 22 — (broń sportowa), daje swym Członkom możność wprawiania ręki i oka w tej konkurencji.

Zarząd ZOR. koło Lwów wzywa przeto wszystkich swych Członków do zjawienia się na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej w niedzielę, 10. list. br.

*

HASMONEA — POGOŃ.

Zawody Pogoni z Hasmoneą, mające wieloletnią tradycję, nie wymagają specjalnej reklamy, same bowiem nazwy obu klubów dają przedsmak walki emocjonującej i pieknej bez względu na chwilową formę drużyn. W walkach bowiem ze sobą tak Pogoń, jak i Hasmonea wykazywały stale maksimum ambicji i zapału, przyczem po czasach bezapelacyjnego prymatu Pogoni, w ostatnich latach biało-niebiescy stanowili dla exmistrza coraz to groźniejszego przeciwnika. — Niestety spadek z Ligi rozdzielił rywali, którzy w b. r. tradycyjnych meczów o mistrzostwo nie rozgrywali. Niedzielne więc spotkanie będzie właściwie pierwszem od czasu spadnięcia Hasmonei z Ligi, to też spodziewać się należy, że dążyć ona będzie wszelkiemi siłami do uzyskania jaknajkorzystniejszego wyniku. A że stać ją na to mimo niekorzystnej lokaty w tabeli mistrzowskiej — dowodem tego piękne tegoroczne mecze z Cechie Karlin, Legją, Rewerą itd.

Z drugiej strony Pogoń, która po szeregu klęskach tak świetnie spisała się na Śląsku, odsuwając od siebie chwilowo widmo spadku z Ligi, w oczach licznych swych zwolenników zechce udowodnić swą dobrą formę przed decydującem spotkaniem z Garbarnią. Oba zespoły wystąpią w składach najsilniejszych, przyczem Hasmonea, która ostatnio wystawiała skład osłabiony, tym razem mobilizuje najlepsze swe siły.

Zawody zapowiadające się jako atrakcja kończącego się sezonu, odbędą się w niedzielę, 10. bm. o godz. 11.30 rano na boisku Pogoni. Poprzedzą zawody Hasmonea IB. — Pogoń IB. o g. 10 rano. Ceny wstępu b. niskie.

*

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

W Budapeszcie w pierwszym meczu finałowym **o puhar śr. europ. Ujpest** pokonał **Slavię 5:1 (1:1).** Rewanż, który ostatecznie zadecyduje o tegorocznym zdobywcy puharu odbędzie się w Pradze **dnia 17. bm.**

Międzypaństwowe spotkanie **Norwegja, Holandja** w Amsterdamie, zakończyły się **zwycięstwem Norwegji** w stosunku **4:1.**

W Pradze pokonała Sparta Hungarję 3:1 w spotkaniu towarzyskiem.

W mistrzostwach piłkarskich Austrji prowadzi **Rapid** przed Admirą i W. A. C.-em; ostatnie miejsce w tabeli zajmuje Nicholson. Wyniki ostatniej niedzieli były następujące: Rapid—Austria 4:2, Admira—FAC 4:1, Nicholson—Wacker 3:2, Hakoah—Hertha 2:2.

*

START PETKIEWICZA W AMERYCE?

Petkiewicz, znakomity polski długodystansowiec, który — jak wiadomo święcił w ub. niedzielę wspaniały tryumf w Sztokholmie, otrzymał od jednej z najpoważniejszych **gazet nowojorskich** zaproszenie do wzięcia udziału **w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych,** które odbędą się **w Madison Square Garden** w czasie świąt Bożego Narodzenia. Start Petkiewicza w Ameryce zależeć będzie **od decyzji P. Z. L. A.**

*

POLSKIE DRUŻYNY HOKEJOWE WE WIEDNIU.

Jak się dowiadujemy, doszły ostatnio do skutku umowy w sprawie przyjazdu do Wiednia czołowych polskich zespołów hokejowych **Pogoni lwowskiej i Legji warszawskiej.** Pogoń odwiedzi Wiedeń w dniach 17. i 18. grudnia, a Legja grać tam będzie w tydzień później tj. na Boże Narodzenie. Przeciwnikiem zespołów polskich będzie **mistrz Austrji Wiener Eislaufverein** i kombinowany zespół Wiednia.

*

Sekcja Bokserska ŻKS. Hasmonea wzywa wszystkich członków i chcących do sekcji wstąpić na ogólne zebranie, które odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm. o godz. 8. wiecz. w sali klubowej, Friedrichów 5. a to celem omówienia spraw aktualnych w związku z rozpoczynającymi się treningami.

Zarazem kierownictwo sekcji komunikuje, że treningi dla początkujących odbywać się będą w poniedziałki i czwartki począwszy od 11. listopada od godziny 7. do 9. wiecz. w szkole Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej.

We wtorki i piątki odbywać się będą od godz. 7—9 wiecz. w szkole powyższej treningi dla zawodników zaawansowanych.

Zarząd ŻKS. Hasmonea komunikuje, że w myśl statutu klubowego wnioski na Walne Zgromadzenie 1. grudnia br. złożone być muszą na 14 dni przed terminem powyższym pisemnie w Sekretarjacie Klubu.

Życie gospodarcze.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 6. listopada. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października br. **wykazuje zapas złota 682,347.090 złotych, to jest o 9,028.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły **o 615.000 zł. do sumy 412,020.000 zł.**, niezaliczone do pokrycia o 2,396.000 zł. do sumy 100,279.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6,477.000 zł. i wynosi 744,990.000 zł. Pozycje zastawowe zwiększyły się o 452.000 zł. do sumy 74,931.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 3,813.000 zł. do sumy 138,464.000 zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, spadła o 98,390.000 zł. do kwoty 411,504.000 zł. **Obieg biletów bankowych** 1,392,177.000 zł. wzrósł o 117,000.000. **Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów** i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37'83% (7'83% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60'80% (20'80% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49'01%.

NADMIERNY ETATYZM.

Lwów, 7. listopada.

(r. s.) Pod powyższym tytułem opuściła nakładem „Organizacji Kupców i Przemysłowców we Lwowie" broszura napisana przez przemysłowca lwowskiego p. **Maurycego Kopelmana,** którą krytyka zawodowa słusznie uznała za jedną z najlepszych rzeczy, jakie w tej dziedzinie się pojawiły w ostatnich czasach. Autor mówi w niej o projekcie stworzenia przez Administrację Lasów Państwowych **„Polskiego Towarzystwa dla Handlu Drzewem".** Kwestja taześrodkowuje się w zagadnieniu ogólnem: „etatyzm czy liberalizm", w zagadnieniu, które nigdy nie było tak piekącem jak teraz. Chociaż teoretycy nasi żywo się niem zajmują, bardzo dobrze się stało, że także jednostki ze sfer gospodarczych wypowiedziały się z punktu widzenia fachowego, a to tembardziej, że każda dziedzina gospodarcza posiada odmienne cechy. Publikacje takie przyczyniają się do praktycznego oświetlenia poszczególnych dziedzin gospodarczych, **dostarczając kompetentnym czynnikom źródłowych materjałów do wyciągnięcia odpowiednich wniosków.**

Chodzi bowiem o sprawy największej wagi, albowiem tak jak urodzajności jednej i tej samej gleby zależną jest od dobrej czy złej uprawy, tak samo rozwój i postęp gospodarki społecznej zależne są od państwowej polityki gospodarczej i od dobrej lub złej administracji. P. Kopelmanowi należy się wdzięczność za tę pracę, która wzbogaciła naszą niezbyt bogatą literaturę gospodarczą.

ILE WYROBÓW METALOWYCH wywozimy zagranicę?

Lwów 7. listopada.

Na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych o zwrocie cła, Związek eksportowy P. M. P. wystawił w miesiącu wrześniu r. b. **zaświadczenia eksportowe na wywóz zagranicę wyrobów przemysłu metalowego przetwórczego, ogółem na sumę 1,427.937 złotych, wagi zaś towarów 1,293.379 kg.** Wywieziono szereg odlewów żelaznych ogólnej wartości 304.215 złotych, naczyń blaszanych, emaljowanych za 502.387 zł., maszyn włókienniczych za 371.562 zł., blachy pokrytej cynkiem za 239.718 zł. Inne pozycje, jakoto: siatki, wyroby z blachy, drut żelazny, śruby żelazne i t. d. przedstawiają mniejsze wartości.

Syndykat eksporterów zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (st) W związku z odbytą onegdaj u min. Kwiatkowskiego **konferencją w sprawie uchwalonego przez komitet ekonomiczny systemu zwrotu dla wywozu zboża** dowiadujemy się, że w przyszły piątek i sobotę odbędą się u min. Kwiatkowskiego **dalsze konferencje w tej sprawie.** Tym razem będzie się decydowała w formie — jak mówią — **ostatecznej sprawa stworzenia centralnej organizacji wywozu polskiego za granicę.** Nowa instytucja eksportowa będzie nosić nazwę **Syndykatu eksporterów zboża Rzeczypospolitej Polskiej.** Statut jej opracowuje specjalna komisja, złożona z przedstawicieli zainteresowanych w tej sprawie organizacji, t. zn. społeczno- i handlowo-rolniczych. Przyszłą siedzibą nowego syndykatu ma być Poznań, gdyż ziemie Wielkopolskie najwięcej biorą czynnego udziału w eksporcie zboża na rynki północne, o które tu w pierwszym rzędzie chodzi.

Konsolidacja stosunków w polskim przemyśle naftowym.

OBRADY W TEJ SPRAWIE ROZPOCZĘŁY SIĘ WCZORAJ WE LWOWIE.

Lwów, 8 listopada.

W następstwie przyjęcia delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w ub. tygodniu przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, po poprzedniem odbyciu konferencji przez tę delegację z p. dyrektorem Departamentu Górniczo - Hutniczego tego Ministerstwa, w obecności p. naczelnika Wydziału nafty, a następnie przyjęcia bezpośrednio po tem przez te same czynniki delegacji Syndykatu przemysłu naftowego, rozpoczęły się we Lwowie we środę 6 bm. **obrady nad konsolidacją stosunków w polskim przemyśle naftowym.** Ze strony Rządu, na życzenie obu stron zainteresowanych w obradach tych uczestniczy i kieruje niemi naczelnik Wydziału nafty w Min. Przemysłu i H. **inż. H. Friedberg** w obecności komisarza rządowego Syndykatu **inż. J. Brzozowskiego.** Obrady te prowadzone są w przekonaniu, że zostaną zakończone pomyślnym wynikiem, przy zapewnieniu specjalnych, daleko idących korzyści dla producentów ropy zorganizowanych w Zw. Polskich przemysłowców naftowych.

Podwyżka cen produktów naftowym.

Warszawa 6. listopada. (AW.) Ostatnio nastąpiła **nieznaczna podwyżka cen produktów naftowych za zgodą min. przemysłu i handlu.** Podwyżka ta ze strony Syndykatu Naftowego spowodowana jest faktem wprowadzenia od 1. października br. **nowej taryfy kolejowej,** podwyższającej przewóz nafty. Nowe ceny wyższe są od dotychczasowych **od 1 1/2 do 3 1/2 %.**

Masowy wywóz drzewa z Rosji

OBNIŻA CENY NA RYNKACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Lwów 7. listopada.

Drzewnictwo wchodzi w okres **zakupów surowca dla zakładów przemysłowych.** W związku z tem staje się paląca kwestja wyjaśnienia, po jakich cenach będzie mógł być nabywany surowiec, aby przemysł tartaczny uniknął strat, jakie poniósł w roku bież. w szczególności w państwach skandynawskich.

Straty te wywołane zostały **konkurencją rosyjską.** W r. b. rosyjskie plany wywozu drzewnego przewidywały eksport **w rozmiarze 850 tys. standartów.** Faktyczny eksport przekroczył już obecnie znacznie przewidywania. W końcu lipca wywóz bowiem wynosił już 850.000 standartów, wykazując ogromne zwiększenie w wywozie do Anglji, a również b. poważne do krajów o mniejszem znaczeniu dla Rosji, jak Holandja i Niemcy.

Rosja dąży obecnie do ugruntowania decydującego stanowiska na międzynarodowym rynku drzewnym, jakie posiadała przed wojną, w związku z tem **ofiarowuje drewno po cenie bardzo niskiej, byle tylko w jaknajwiększym stopniu wkroczyć na rynek międzynarodowy.** Plan na rok 1930 przewiduje wywóz 1100 standartów.

Ekspansja rosyjska wywołuje **wielką ostrożność w ocenie sytuacji ze strony krajów skandynawskich.** Produkcja materjału tartego w Finlandji ma być w r. przyszłym ograniczona o 300.000 standartów. Wywóz ze strony Rosji byłby w ten sposób rekompensowany, jednak polityka niskich cen musi się odbić na sytuacji na rynku. Wywóz ze strony Szwecji wzrósł również b. poważnie w stosunku do r. ub. [illegible] niema obawy, aby zmniejszył się w roku przyszłym. W tych warunkach liczyć się należy z niskim poziomem cen na drewno w r. przyszłym, co odbije się zapewne b. poważnie na rynku polskim.

Jakkolwiek możliwości wywozu wydają się dość znaczne, osiągnięcie cen na drewno tarte wyższych niż w r. b. okaże się zapewne niemożliwem.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6. listopada.

Na giełdzie akcyjnej obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. listopada. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 118, 5 prc. pożyczka dolarowa 64, 5 prc. pożyczka konwersyjna 50 i pół, 6 prc. pożyczka dolarowa 1920 80 i pół, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.89, Kopenhaga 238.32, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.04, Praga 26.34, Szwajcarja 172.36, Stokholm 238.91, Wiedeń 125.09, Włochy 46.59.

Warszawa, 6. listopada. (PAT). Bank Handlowy 119, Bank Polski 168. Bank Polski 168, Bank Pow. Kred. 110, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła, Światło 105 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, Węgiel 72, Lilpop 37 i pół, Modrzejów 19 i pół, Zieleniewski 80, Haberbusch 106

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6. listopada. (PAT). Zieleniewski 81, Siersza gór. 163.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. listopada. (PAT). Paryż 20.32 trzy czwarte, Londyn 25.17 1/8, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.03, Hiszpanja 72.60, Holandja 208.27½, Berlin 123.47, Wiedeń 72.57 i pół, Stokholm 138.60, Oslo 138.27 i pół, Kopenhaga 138¼, Sofja 3.73 trzy czwarte, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.27 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.08 1/8, Helsingfors 12.96 i pół, Buenos Aires 214 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. listopada. (PAT). Amsterdam 286.44, Belgrad 12.55 7/8, Berlin 169.85, Bruksela 9.27, Budapeszt 124.16, Bukareszt 423 7/8, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.63 i pół, Madryt 100.10, Medjolan 37.19, Nowy Jork 709.65, Oslo 190.15, Paryż 27.94 trzy czwarte, Praga 21.02, Sofja 5.12 Stokholm 190.60, Warszawa 79.82, Zurych 137.53, Amerykańskie 708.60, Niemieckie 169.60, Francuskie 27.91, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.49 7/8, Polskie 79.85, Węgierskie124.32, Czeskie 21, Szwajcarskie 137.32, Renta majowa 094, Bankverein 21.50, Kreditanstalt 52, Anglobank 17.35, Kompas 13.50, Laenderbank 25.40, Merkury 19.80, Kolej półn. 1008, Zivnostenska 106 Czerniowce 42, Austr. kol. państw. 23.15, Austr. kol. państw 23.15. Kolej połudn. 8.19, Alpiny 35.55, Berg u. Huetten 840, Krupp 11.30, Poldi Huette 182, Rima 107, Zieleniewski 66¼, Karpaty 4.40 Galicja 32

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. listopada. (PAT). Nowy Jork 487.84, Holandja 12.08 3/8 Francja 123.86, Belgja 34.87 7/8, Włochy 93.14, Niemcy 20.38 7/8, Szwajcarja 25.17, Hiszpanja 34.82, Danja 18.20 5/8, Szwecja 18.16, Norwegja 18.20¼, Helsingfors 194, Praga 164.70, Budapeszt 27.92, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 816, Wiedeń 34.71, Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 listopada. (PAT). Londyn 123.86, Nowy Jork 25.39, Belgja 355, Włochy 132.95, Szwajcarja 492, Danja 680¼, Holandja 1024 trzy czwarte, Norwegja 680¼, Szwecja 682, Praga 75¼, Rumunja 15.15, Wiedeń 356 trzy czwarte, Niemcy 607 i pół.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 6. listopada.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80,50, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125,00—125.50 leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0,34.50—0,34,75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00, 20 marek 42.00—42,40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30,00, flor. austr. 1,62—1.65, ruble rosyjskie 2,60—2.65, kopiejk za ru[illegible] 35.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 7. listopada 1929.

Warszawa 1411 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Koncert solistów. W programie: Beethoven, Liszt, Brahms inn. 20.15 Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego i Chór Dana z teatru „Qui pro quo". 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Kraków 312 17.45 Transmisja z Warszawy. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.05 Koncert wieczorny. Wyk. prof. W. Kochański (skrz.) pp. J. Hofmann (fort.), G. Messer (tenor) i dyr. Walek-Walewski (akomp.). W programie: Czajkowski, Szymanowski, Chopin i in.

Poznań 334 17.45 Koncert solistów. Transmisja z Warszawy 20.00 Koncert Profesorów Państw. Konserw. W programie: Paderewski, Popper i in. 20.45 Audycja wokalna J. Woycochowej (sopran), przy fort. r. Łukasiewicz. W programie arje z oper Verdiego, Delibes'a i in.

Katowice 408 16.20 Koncert z płyt gramof. 20.05 Koncert wieczorny.

Wilno 385 16.15 Koncert muzyki popularnej w wyk. orkiestry. 20.05 Uroczysta Akademja ku czci Orzeszkowej, organizow. przez Nar. Org. Kobiet w Wilnie.

Turin 274 21.45 Koncert kameralny.

Brno 342 19.05 Koncert.

Hamburg 372 18.55 Brema. Transmisja z Teatru Miejskiego. „Flet zaczarowany" opera w 2 aktach Mozarta.

Frankfurt 390 20.15 „Ostatni Walc" operetka w 3 aktach O. Straussa. 22.00 Recital śpiewaczy prof. Alberta Fischera.

Bukareszt 394 21.00 Koncert symfoniczny. Orkiestra Filhar. pod dyr. Jora.

Sztokholm 436 20.00 Muzyka fińska.

Langenberg 473 21.00 Koncert symfoniczny wyk. rad.oorkiestra oraz soliści. Mittmann (skrz.).

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 20.05 „Dzieci Królewskie" opera fantastyczna w 3 aktach Humperdincka.

Monachjum 533 20.40 Koncert symfoniczny. Wyk. radjoorkiestra oraz soliści: Tine Belke (sopran), Szanto (skrz.), Ernest Brundbauer (flet). W programie Wolfgang von Bartels.

Huizen 1071 19.40 Koncert chóru chrześcijańskiego „Haletuja" oraz solistów.

Koenigswusterhausen 1635 20.30 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet Brosa. 21.30 Najmodniejsze piosenki. W wyk. Luigi Bernauera (tenor).

PIĄTEK, 8. LISTOPADA 1929

WARSZAWA 1411 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharm., chór mieszany i in. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gramofonowych, 18.45 „Kącik humoru" p. W. Pawłowski, 24.00 Transmisja z wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 17.45 Duety operowe w wyk. art. Teatru Wielkiego. Bojar-Przemieniecka (sopran), M. Perkowicz (tenor), 20.15 Transmisja koncertu symf. z Warszawy, 22.45 Lekcja tańców. **KATOWICE** 408 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Kom. sportowe **WILNO** 385 16.40 Koncert muzyki popol. 20.05 Transmisja z Warszawy. **WROCŁAW** 253 20.30 Koncert Filharmonji Śląskiej. W programie: Bach, Mozart i in. **BRNO** 342 21.00 Nowa muzyka. **London** 356 21.00 Transmisja z Queens Hall. Koncert symfoniczny. **SZTUTGART** 360 20.00 Koncert Orkiestry filharmonicznej. Dyr. Efrem Kurtz, solista Edmund Kurz (wiolonczela). **BERLIN** 418 19.05 Pieśni ludowe odśpiewają Martha i Karol Minusowie. **RZYM** 441 21.02 „Wachlarz" operetka w 3 aktach A. Cuscina. **MEDJOLAN** 501 20.30 Koncert symfoniczny. W programie: Mendelsohn, Moszkowski, Wagner i in. **WIEDEŃ** 516 20.05 Pieśni Patscha, Wetchyego, Balogha odśpiewa Franz Steiner, 21.00 Fanfary i marsze w wykonaniu orkiestry opery wiedeńskiej. **MONACHJUM** 533 17.30 Recital fortepianowy Ryszarda Staaba. W programie: Cyril Scott, 20.00 „Zwycięzczyni" komedja muzyczna w 3 aktach Czajkowskiego. **HUIZEN** 1071 10.55 Koncert kameralny kwartetu Hartvelt. **MOSKWA** 1100 18.30 „Carska narzeczona" opera Rimskiego-Korsakowe. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Transmisja z Filharmonji. Pieśni i arje. Wyk. Ryszard Crooks (tenor). W programie: Verdi, Rachmaninow i in.

Tajne stowarzyszenie studenckie w Kołomyji.

ARESZTOWANIE UCZNIA 7 KLASY GIMN. NIKIFORCZYNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w listopadzie.

W Kołomyi wykryto onegdaj istnienie **tajnego stowarzyszenia studenckiego.** Oto na podstawie poszukiwań stwierdzono, że w tamtejszem gimnazjum ukraińskiem istnieje tajne stowarzyszenie, którego członkami są **uczniowie przeważnie klas niższych.** Zarządzono rewizję, która dała pozytywne wyniki. Aresztowany został student 7 klasy Nikiforczyn, **który stał na czele tego stowarzyszenia.** Poza tem stwierdzono, że 18 uczniów do stowarzyszenia tego należało, którzy też przesłuchani zostali. Nielegalny ten związek nosił nazwę **„Płast".** Przy tej sposobności przypominamy, że podobny związek istniał w tem gimnazjum przed 5-ciu laty, który wówczas przez dyrekcję gimnazjum rozwiązany został.

Pierwszy pogrzeb chiński w Warszawie.

UCZESTNICY WYSTĄPIĄ W UROCZYSTYCH STROJACH ŻAŁOBNYCH KOLORU BIAŁEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (st) Jak już donieśliśmy, popełniła samobójstwo w Warszawie niejaka **Marta Sun-Hin-Lin,** jedna z członkiń trupy żonglerów chińskich, występujących obecnie w cyrku warszawskim. Ustalono, że **Chinka odebrała sobie życie przez powieszenie z powodu tęsknoty do swojej dalekiej ojczyzny.** Zwłoki nieszczęśliwej Chinki **wydane zostały dziś rodzinie, tj. córce i zięciowi,** którzy wespół z resztą zespołu czynią **przygotowania do pogrzebu.** Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek. Chinka pochowana będzie **według rytuału chińskiego.** Orszak pogrzebowy, składający się z członków trupy żonglerów i mieszkających w Warszawie stale Chińczyków, **wystąpi na pogrzebie w uroczystych strojach żałobnych koloru białego.** Nad mogiłą odprawione będą modły **według starego rytuału chińskiego.** Będzie to **pierwszy pogrzeb chiński w Warszawie.** Wśród artystów z krainy Żółtego Smoka z powodu śmierci ich towarzyszki dotychczasowej pracy **panuje ogromne przygnębienie.**

Składki.

Władysław Zubicki zamiast wieńca na trumnę śp. Wł. Woycickiego dla głodnych dzieci zł. 25.—

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. XI. 1929

MAKS BRAND. 58

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

Wszyscy trzej spojrzeli na Mary tryumfująco: wyrok wydany przez Brodacza był bezapelacyjny! Mary Dover zerwała się, mierząc ich piorunującem spojrzeniem. Spuścili oczy. Mary Dover była poirytowana, a kiedy ona się złościła, całe Tangle trzęsło się w posadach.

— Pamiętacie jeszcze, jaka reguła obowiązuje w Tangle? — zagadnęła ich.

— Regułą jest — odparł Moore, — szanuj starych przyjaciół, a nie szukaj sobie nowych.

— Tak? — spojrzała nań pogardliwie. — Tak sądzisz? To dowodzi, że nie masz nawet pojęcia! Prawda, starszy jesteś odemnie, ale ja dłużej siedzę w Tangle. Cóż wy wszyscy razem wobec mnie? Tangle — to ja!

Powiodła po nich wyzywającym wzrokiem, ale żaden ani nie pisnął.

— Jeśli mi nie wierzycie, — podjęła, spróbujcie, a przekonacie się, na czem się to skończy!... Spróbujcie tylko! Ham Sullivan też sobie wyobrażał, że będzie mógł się tu rządzić wbrew mojej woli. I cóż się z nim stało? Zeszedł zupełnie na psy. A ten wielki bohater Harry York, co chciał być jeszcze mądrzejszy od Sullivana! No i gdzie on dziś? Przepadł bez śladu!... To jedno wam muszę powiedzieć: prawda, żyliśmy w zgodzie, jak przyszła bieda, pomagałam wam nieraz, nigdy nie wymawiając. A dziś jak to się stawia i nadyma jeden z drugim, jakby był niewiedzieć czem! Fuj! i to mają być mężczyźni! Pajace jesteście, nędzne pajace!

Rudy Henshaw zamruczał z oburzeniem.

— Ty rudy, stul pysk! — krzyknęła z wściekłością. Ani mi pisnąć! Już ja sobie dam z wami radę, zobaczycie!

Siedzieli, miotani oburzeniem i złością, żaden jednak nie śmiał się odezwać.

Mary zmiękła nagle:

— Dla Boga, chłopcy, to przecież szaleństwo, abyśmy się między sobą żarli! Słuchajcie, powiem wam, jaka reguła naprawdę w Tangle obowiązuje: mów szczerze i walcz uczciwie z twym wrogiem. To jedyna dobra i wypróbowana zasada. Kto się jej nie trzyma, musi zejść na psy... I cóż się dzieje? Przychodzi nowy człowiek, Tygrys. Mówi szczerze, co myśli, gra w otwarte karty, przyjaciołom swym wiernie pomaga, wrogom staje odważnie oko w oko. I dlatego jedynie, że kilku z was nastąpił na nagniotki, chcecie mu teraz podstępnie wpakować nóż w plecy!... Nie dosyć na tem! Przychodzicie do Brodacza i buntujecie go, że Tygrys wnosi tutaj rozdwojenie, że dla ogólnego dobra i spokoju musi się go wyrzucić! Więc pytam was: czy to jest uczciwa gra, czy to jest szczerze i uczciwie?

Nic nie odpowiedzieli, odwracając z zażenowaniem głowy. Mary pewną już była zwycięstwa. Wtem Brodacz podniósł rękę i począł coś szybko mówić na migi. Wszyscy wpatrywali się z natężoną uwagą w te palce, wykonywujące szybkie ruchy. Mc Guire tłumaczył każde słowo:

— Czy Tygrys nie wyrządził żadnej szkody nikomu — pytał Brodacz.

— Nie, — odpowiedziała Mary.

— Czy ci ludzie tutaj byli twoimi przyjaciółmi?

— Byli, naturalnie. Tak samo Larry, jak i tamci dwaj.

— A teraz, są jeszcze twymi przyjaciółmi?

— Nie... odparła niepewnie, — nie wyglądają na to.

— A kto temu winien, że tak się zmieniło?

— Tygrys — musiała przyznać, teraz dopiero orjentując się, do czego zmierzały te sprytnie sformułowane pytania.

— I dlatego musi stąd zniknąć, — zawyrokował Brodacz.

— Dobrze, niech i tak będzie! Ale powiedz im przynajmniej, aby nie stosowali wobec niego gwałtu. Żadnej zasadzki, ani noży! Powiesz im to?

RYSOWNIK map i planów technicznych szuka pracę. Listy do Administracji pod „H". 8427-2

ZDOLNY, MŁODY BUFETOWIEC dobrze obeznany w swoim fachu, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Łaskawe oferty do Małopolskiej Ajencji, Lwów, Chorążczyzny 7, pod „Sumienny". 8389-2

INTELIGENTNY pracowity były administrator dóbr, posiadający wszechstronną praktykę, także biurową, włada czterema językami, zna księgowość, obejmie odpowiednią posadę w majątku, chociażby zdewastowanym albo też w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Posiada świetne referencje. Łaskawe zgłoszenia: Tarnawiecki, Złoczów, Kościuszki 9. Pośrednictwo należycie wynagrodzę. 8426-2

PROKURZYSTA jednej z największych instytucji finansowych we Lwowie, kierownik oddziału wekslowego, posiadający akademickie wykształcenie handlowe, 15-letnią praktykę bankową oraz referencje najbardziej znanych osobistości siła pod każdym względem pierwszorzędna i reprezentacyjna poszukuje w godzinach popołudniowych i wieczornych zajęcia w charakterze szefa względnie jego zastępcy, sekretarza lub korespondenta. Zgłoszenia pod „Pełnomocnik" do administracji. 8373-3

PANI samotna, młoda zajmie się domem u jednej osoby. Zaopiekuje się chorym, dziećmi. Wymagania skromne. Listy do Administracji: „Życie". 8430-3

KIEROWNIK techniczny przedsiębiorstw fabrycznych Obrońca Lwowa, b. oficer, zdolny administrator, naukowa organizacja pracy, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. — Gwarancja zwiększenia produkcji. — Zgłoszenia „Organizator", Małopolska Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. 8164

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

NAUCZYCIEL tańców poszukiwany. Zgłoszenia Biuro dzienników Laufera Rożniatów. 8415-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

CHŁOPCY do sprzedaży gazet zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia od 10—11-tej.

UCZNIA do praktyki handlowej miejscowego, z dobrego domu, przyjmie „Zakopane" Lwów, Akademicka 24. 8452-2

Humor.



Potęga X-tej Muzy.

— Uspokój się Lolu! Jakoś damy sobie radę! Dopiero wczoraj widziałem podobną scenę w kinie!

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

3 I 1 POKÓJ z pn. komfort — pokój kawalerski — dalszy ciąg ul. Kochanowskiego — ul. Pohulanka 12. do wynajęcia. 8440-4

DWÓCH pokoi z kuchnią, łazienką poszukuję dr. Nahlik, Akademicka 17. 8466-2

ODNAJMĘ pokój duży z przedpokojem, Kopernika 15 a II. p. od 1—3. 8461

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krótki, czarny, jak nowy sprzedam Ormiańska 29. parter. 8436-3

SKLEPY spożywcze zaopatrują się w przepisowe białe płaszcze w firmie „Pallium", Ormiańska 3. Telefon 54-24.

FUTRO krecie nie noszone okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 8455-2

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 8421-5

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa, Lwów, Pasaż Mikolascha. 8163-20

PIECE żelazne szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 7822-10

DOM murowany z ogrodem, 2 pokoje, kuchnia, wolne, obok rogatki Wuleckiej sprzedam. Informacje Hemerling, ul. Grochowska 51. 8450

FORTEPIAN „Bösendorfera" sprzedam z polecenia okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 8459-2

FUTRO męskie, tchórze, smoking nowy sprzedam Chorążczyzny 24 II. p. Oglądać od 8-ej do 10-ej rano. 8457

SPRZEDAM okazyjnie salon, jadalnię, komodę, toaletę, stoliki, zegar, obrazy. Hala Aukcyjna Akademicka 3. Telefon 30—54. 8468-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

8000 DOLARÓW i współpracę dam do spółki poważnej firmy handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia: Administracja „Gazety Porannej" pod „8000 dolarów". 8429-2

BIURKA i urządzenia biurowe oraz różne meble poleca Spółka Rzemiosł. „Krajowych, pl. Halicki 10 (dziedziniec. 8598

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.(**nadesłane** 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr. **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (spalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sp. z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.